Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 201. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 1 września 1928 r. | Rok XXII.

Gospodarka dobrami ziemskiemi w odrodzonej Polsce.

Dziś w państwie polskiem niszczy się najlepsze warsztaty produktywne dzięki niefortunnemu wykonaniu nieobmyślanej należycie demagogicznej reformy rolnej, aby z ich gruzów tworzyć cherlacze osady dla polskich nędzarzy i tem samem nędzę w Polsce zamiast usuwać jeszcze potęgować. **Reformę rolną poczytują mimoto za konieczność dziejową, za jeden z najwybitniejszych aktów Polski Odrodzonej, ale reformę rolną, rozumną, korzyść państwu, społeczeństwu całemu i osadnikom noszącą.**

Twórcom reformy chodziło głównie o zaspokojenie głodu ziemi proletarjatowi rolnemu. Być może, że na kresach wschodnich, w Małopolsce, gdzie panuje gospodarka ekstensywna i prymitywna, rozbijanie wielkiej posiadłości, nędznie gospodarowanej, szkody wielkiej nie przynosi społeczeństwu, a osadnicy przywykli do małych potrzeb, przy łatwiejszem zdobywaniu środków do zagospodarowania jako tako będą prosperowali, **ale na kulturalnym zachodzie tworzenie 30—40 morgowych parcel bez należytego uposażenia w budynki, inwentarz, sprzęty i kapitał obrotowy dla ludzi nie obeznanych z kulturalnemi stosunkami Zachodu jest tylko mydleniem oczu ludowi, jest wystawianiem go na sztych.**

Proszę się tylko rozejrzeć w tych rozparcelowanych ostatnio wielkich majątkach i zapytać parcelarzy, czy są zadowoleni, proszę się rozejrzeć w ich mieszkaniach, w ich budynkach gospodarczych! —

Urzędnicy ze wschodu, mający obowiązek badania stosunków gospodarczych u nas dla parcelacji z piorunującą szybkością w paru dniach objeżdżają setki domen i folwarków i są przekonani, że są najdokładniej poinformowani o istotnym stanie rzeczy, oświadczają, **że burzyć należy murowane stajnie i obory, burzyć pięknie zbudowane domy robotnicze dominjalne, ale jak wybudować osadnikom odpowiednie chaty i budynki gospodarcze, o to ich głowa nie boli. Ze wschodnim tupetem mają pasję w rozbijaniu i burzeniu i poczytują to za sanacyjną pracę na zbutwiałym, sprusaczonym zachodzie.**

Co na tem państwo polskie zyszcze i naród polski i społeczeństwo polskie i ten wiecznie głodny ziemi chłop polski o to ich głowa nie boli. **Domena, która przynosiła rocznie państwu co najmniej 70 000 zł zysku w dzierżawie i podatkach, która utrzymywała do 100 ludzi robotniczych na wcale znośnym bycie, po sparcelowaniu tych ludzi puszcza na zieloną trawkę, do Francji, do Brazylji, lub w gehennę bezrobocia; państwo traci wszelki dochód, bo osadnicy nie płacą ani podatku dochodowego, ani częstokroć swych rat parcelacyjnych spłacić nie mogą i niekiedy z torbami wychodzą, utraciwszy ten mały kapitalik, jaki w ten nie obmyślany, przegalopowany interes włożyli.** Szczęśliwi, trzykroć szczęśliwi są ci osadnicy, którzy otrzymali osadę po zlikwidowaniu kolonistów niemieckich, ci mają się, jak pączek w maśle i dorabiają się fortun.

Nie trzeba atoli zapominać, **że państwo pruskie, łożąc na kolonizację niemiecką miljardowe kwoty, otrzymywało od wyłożonego kapitału zaledwie półtora procent; traciło więc 3 procent od kapitału, aby tylko Niemcami polskie ziemie obsadzić.** Kto chce bowiem porządnie parcelować, musi mieć kapitały i nie szczędzić nakładów, a przedewszystkiem chronić się od hurtownego parcelowania. — To hurtowne parcelowanie, nakazane przez uchwaloną nieopatrznie reformę jest tej reformy piętą Achillesową, jest tej reformy klęską i trucizną, dlatego **że tej reformy rodzicem była nierzetelna miłość ludu, nierozumny patrjotyzm i zdrowy instynkt społeczny, lecz u jednych zbrodnicza demagogja, u drugich oportunizm tchórzliwy, lub podłe służalstwo.**

Tem się dziś dzieje, że zamiast głównie adjacentom małorolnym grunta sprzedawać, zamiast rocznie kilkaset zdrowych osad tworzyć, tworzymy tysiące pataractw gospodarczych dla zamydlenia oczu krzykactwu i demagogji. W tej chwili, gdy nam brak miljon mieszkań dla naszej ludności, burzymy murowane zabudowania folwarczne, burzymy piękne czworaki i ośmiaraki, by potęgować nędzę mieszkaniową i w miejsce porządnych mieszkań ludzkich, tworzyć nory ziemne i szałasy dla ludzi i bydląt. Ale co najsmutniejsze, przy tej burzycielskiej robocie pewne czynniki kompetentne oszczędzają Niemców, a rozbijają polskie warsztaty rolne, jak n. p. w powiecie kępińskim i innych leżących tuż na granicy niemieckiej.

Podając w poprzednich artykułach do wiadomości, w jaki sposób Niemcy po zaborach Polski, wywłaszczali Polaków z ich ziemi, przypomnieliśmy tę krzywdę polską społeczeństwu nie w tym celu, by płacić pięknem za nadobne i do dawnej krzywdy polskiej, dodać z naszej strony obecnie krzywdzenie Niemców i wywoływać dalszy ferment międzynarodowej nienawiści. **Zbrodni się zbrodnią nie maże, ani krzywdy, krzywdą.** Pragnąłbym tylko zwrócić uwagę kompetentnym czynnikom, by **z jakichbądź względów nie forytowano wrogich żywiołów na zagrożonych kresach zachodnich i wyzyskano na całej linji to, co nam Traktat Wersalski przyznał.**

Mamy np. olbrzymią fortunę chociszewicką w gostyńskim powiecie **po twórcy hakatyzmu Hannemannie.** Spadkobiercy Hannemanna nie są obywatelami polskimi, mieszkają w Niemczech; mamy pełne prawo dobra te zlikwidować i rozparcelować. **Dziesięć lat minęło od powstania Polski, a spadkobiercy najcięższego wroga polskości cieszą się względami polskiego rządu, który równocześnie odbiera polskim posiedzicielom ziemie dla reformy rolnej.**

Dlaczego się tak dzieje, nie umiemy powiedzieć. W tych dniach atoli pokazywano nam list pewnej wpływowej osobistości i to duchownej osobistości do jednego z dzierżawców domen, zagrożonych parcelacją jego dzierżawy, z propozycją, że **„jeżeli chce niebezpieczeństwo parcelacji uchylić od siebie na rok, ma zapłacić na ręce pewnego adwokata z Warszawy 10 000 zł, na dwa lata odroczenie parcelacji kosztować będzie coś 17 000 zł, a na 3 lata 25 tys. złotych.**

Chcę wierzyć, że list tej osobistości pisany był tylko ze szczerej życzliwości dla polskiego dzierżawcy, by odroczyć od niego utratę warsztatu pracy.

Lękam się jednak, czy czasem z procesu parcelacji i likwidacji majątków ziemskich u nas niepowołane czynniki, nie czynią sobie żerowiska dla osobistych interesów, ze szkodą dla państwa i polskości.

Zatem: Videant consules, ne quid detrimenti res publica capiat! (Niech baczą powołane czynniki na to, by dobro publiczne nie poniosło stąd szkody!)

Dr. M. Zbąski.

Sesja Rady Ligi Narodów otwarta.

Bez „wielkiej trójki".

Genewa, 31. 8. (tel. wł.) Wczoraj przed południem otwarto **51-szą sesję Rady Ligi Narodów** pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Finlandji Procope. Pierwsze posiedzenie było jak zwykle poufne. Uchwalono na niem wysłać telegramy do Chamberleina i Stresemanna z życzeniami wyzdrowienia. Ponieważ i Briand nie przyjechał, sesję otwarto **bez t. zw. „wielkiej trójki"**. Zastępcami trzech ministrów są: Paul Boncour (Francja), Lord Cushendun (Anglja), v. Schubert (Niemcy).

Briand przybędzie dopiero **w niedzielę.** Równocześnie zjawił się w Genewie kanclerz Rzeszy, p. Müller.

Głównemi punktami obrad są sprawy rozbrojenia i wysuniętej przez Niemcy ewakuacji Nadrenji.

Niemcy żądają wyjaśnienia...

Genewa, 30. 8. (tel. wł.) „United Press" donosi, że w czasie sesji Rady Ligi Narodów dojdzie między delegacją niemiecką a przedstawicielami 5 mocarstw, należących do Rady Ambasadorów do rozmów na temat ewakuacji Nadrenji.

Niemcy uważają, iż dali dostateczne gwarancje moralne i prawne co do swoich pokojowych zamiarów, że obecnie mogą żądać ewakuacji Nadrenji. Zdaniem Niemców, rokowania genewskie muszą doprowadzić do całkowitego wyjaśnienia kwestji ewakuacji bez względu na to, w jakim kierunku wyjaśnienie to nastąpi. Głównie ustalony ma być cel, dla którego mocarstwa okupacyjne chciałyby przedłużyć okupację.

Kongres mniejszości narodowych bez wyniku.

Genewa, 31. 8. (tel. wł.) Kongres mniejszości narodowych (bez wielkiej części mniejszości!) uchwalił wczoraj rezolucję końcową. Uchwała wyraża żal do Ligi Narodów, za niedostateczną ochronę z jej strony praw mniejszości narodowych, które razem obejmują 40 miljonów dusz.

Młody Stinnes aresztowany!

Berlin, 31. 8. (tel. wł.) Aresztowano wczoraj przemysłowca Stinnesa, syna znanego Hugona Stinnesa. Aresztowanemu zarzuca się, że przez oszukańcze manipulacje pożyczkami wojennemi, poszkodował skarb Rzeszy na **30 miljonów marek.** Wspólnikiem oszusta był jego osobisty sekretarz v. Waldow, który siedzi już od kilku tygodni.

Donosiliśmy o tem swego czasu, podając zarazem wyjaśnienie, **w jaki sposób uprawiano oszustwa.** A mianowicie przy waloryzacji pożyczek wojennych rząd Rzeszy rozróżnił dwa rodzaje pożyczek: pożyczki nabyte podczas wojny i będące jeszcze w posiadaniu pierwszego nabywcy i pożyczki, które przeszły w dalsze ręce. Pierwsze pożyczki przy wylosowywaniu osiągają 5 razy wyższą waloryzację, niż pożyczki drugie. Stinnes „zarabiał" miljonowe sumy w ten sposób, że pożyczki drugiej kategorji podawał jako pożyczki pierwszej kategorji.

Przed koronacją króla albańskiego.

Tirana, 30. 8. (tel. wł.) Dążenie do stworzenia ustroju monarchistycznego w Albanji przybiera coraz realniejsze formy. Naród życzy sobie koniecznie monarchję. Dowodem tego są entuzjastyczne demonstracje na cześć osoby Zogi. Wszyscy są przekonani, że właśnie Achmed Zogu jest zbawcą i twórcą niezależnego państwa albańskiego. Dyskusja na plenum w konwencie narodowym idzie również w kierunku stworzenia takiej formy państwowej, która odpowiadałaby tradycjom i właściwościom narodu. Utworzono specjalną komisję, która ma za zadanie stworzenie formuły pierwszego artykułu dotyczącego ustroju monarchistycznego. Podczas sesji urządzono pochód demonstracyjny w którym między innemi noszono emblematy z napisem: „Życzymy sobie Achmeda Zoga jako króla szkipetarów".

Achmed Zogu oczekuje rzekomo nowych gwarancyj z Rzymu. Korona sama, oraz niektóre układy nie wystarczą temu przebiegłemu Albańczykowi jako gwarancja, że Włochy rządy jego dostatecznie będą chronić. Do tego podobno potrzebne mu będzie nawiązanie stosunków pokrewnych z panującym dworem włoskim, pomyślano nieiak za nadgwarancję.

Ministrowie agitują za pokojem.

Jak został podpisany t. zw. „Pakt Kelloga".

(Od własnego korespondenta paryskiego).

Paryż, 28 sierpnia.

Dawno już nie było takiej ceremonji jak wczorajsza w pałacu francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych na „Quai d'Orsay". W roku 1919, podczas Konferencji Pokojowej, mieliśmy je niemal co tydzień. Ale nigdy chyba wielki „salon zegarowy" nie widział takiego tłumu jak wczoraj. Choć otwarto naoścież drzwi do sal przyległych i ustawiono tam estradki dla zaproszonych gości, to jednak wszędzie było bardzo duszno. Temperaturę salonów podniosły niewątpliwie cztery „sunlight'y", silne i duże reflektory, zalewające tradycyjny stół w podkowę różowawem światłem, umożliwiającem zdjęcia kinematograficzne.

„Sunlight'y" i radjowe mikrofony ustawione przed p. Briand'em nie bardzo harmonizowały się z dekoracją salonu w stylu Ludwika Filipa. Te liczne złocenia, marmurowe pilastry, brokaty i kryształowe żyrandole są pretensjonalne i przestarzałe. Ale taki był gust kiedy pałac Ministerstwa inaugurowano (w r. 1856).

Dokoła stołu zasiadło 14 pełnomocników. P. Briand przewodniczył, mając p. Stresemanna po prawej a p. Kellog'a po lewej ręce. Przed ministrami ustawiono rzędy krzeseł, w których zasiadły przedewszystkiem ich małżonki — pomiędzy któremi (jak zauważył „Journal") „pełna wdzięku pani Zaleska" — oraz ministrowie francuscy, osobistości ze świata politycznego, dyplomatycznego i dziennikarskiego. Jeden był tylko uniform na sali: amerykańskiego admirała, który powiezie z powrotem p. Kellog'a.

P. Briand poprzedził podpisanie paktu dłuższą mową, którą — o, dziwo — czytał. Zbyt drażliwy to temat, aby puszczać wodze wyobraźni i krasomówczemu talentowi. Musiał więc p. Briand mowę zgóry sobie napisać i p. Berthelot'owi dać do przejrzenia. A pozatem salon przepełniony gośćmi nie zachowującymi ciszy także nie sprzyjał temu, aby p. Briand mógł zabłysnąć jako mówca. Czekaliśmy więc wszyscy końca jego oracji, oglądając się dokoła i szukając znajomych.

Ale na niektóre ustępy p. Briand kładzie widoczny nacisk:

— Po raz pierwszy, mówi, podpisujemy traktat istotnie poświęcony pokojowi, traktat otwierający przed nami szerokie horyzonty, a nie zamykający okres miniony... Po raz pierwszy w uroczystym akcie angażującym honor wielkich narodów wojna postawiona jest poza prawem...

Naturalnie, pakt mówi tylko o „wojnie jako narzędziu polityki narodowej". Wyrażenie to nigdy nie zostało sprecyzowane, ale należy przez nie rozumieć wojnę zaczepną. Bo żadne pakty nie mogą nikomu uniemożliwiać obrony w razie napaści.

P. Briand'owi nikt nie odpowiadał. Zaraz przystąpiono do podpisywania paktu leżącego na małym stoliku w środku „podkowy". Ponieważ zastosowano protokół francuski, przeto pierwszy podpisał pakt p. Stresemann. Porządek alfabetyczny (Allemagne — Niemcy) okazał się w tym wypadku dowcipny. Kilka pań dyskretnie przyjęło przechodzącego p. Stresemanna oklaskami. Jego choroba nie jest wcale dyplomatyczna: widać to odrazu z jego miny. Nie jest to już różowy i tryskający życiem Stresemann z okresu Locarna. Schudł, pobladł i stracił fałdę na karku. Po niemieckim ministrze podpisują kolejno pakt: p. Frank B. Kellog (Stany Zjedn.), p. Paweł Hymans (Belgja), p. Briand (Francja), lord Cusdendum (W. Brytanja), delegaci „dominjonów" brytyjskich, oraz p. Cosgrave (Irlandja), hr. Manzoni (Włochy), wicehrabia Uszida (Japonja), p. Zaleski i p. Benesz.

Zgasły zaraz „sunlight'y", a publiczność szybko zaczęła opróżniać duszny „salon zegarowy". W przedpokojach przedefilowaliśmy znów przed woźnymi w błękitnych frakach, czerwonych kiulotach i białych pończochach, których „generał" miał na głowie kapelusz stosowny i dzierżył w ręku groźną halabardę. Zaczęły się rozjeżdżać samochody w dwa długie szeregi na wskos poustawiane, a nad Sekwaną, na bulwarze, przyglądał się temu rozjazdowi spory tłum ciekawych.

P. Stresemann odjechał „Mercedesem" ambasadora von Höscha; szofer i siedzący obok niego służący ubrani byli całkiem na biało. Kiedy samochód niemiecki wyjeżdżał z bramy Ministerstwa, z grupki stojących obok ludzi wyrwały się okrzyki: „Niech żyje Stresemann!" To pewnie ci sami krzyczeli przedwczoraj na dworcu Północnym: „Brawo, Stresemann!"

Co myśleć o podpisanym dnia 27 sierpnia pakcie? Nie jest tu wskazany żaden „cielęcy zachwyt", ale też nie może polska opinja publiczna lekceważyć dokumentu, pod którym w imieniu Rzplitej położył swój podpis nasz minister spraw zagranicznych. Zapytany dziś przez dziennikarzy francuskich co myśli o pakcie, odpowiedział p. Zaleski:

— Polska traktuje „pakt o zaniechaniu wojny" (taki jest jego urzędowy tytuł) bardzo poważnie. Teraz żadna np. wojna niemiecko - polska jest niemożliwa, naturalnie z jurydycznego punktu widzenia...

Kazimierz Smogorzewski.

Pakt Kelloga.

Zginą śmiercią plujące krwawe armat pyski?
Ścichną syki granatów, zbledną rakiet błyski?
Minie żądza mordercza — Kellog żądzę spęta —
Pokój będzie na ziemi — będzie zgoda święta?...

Nie! Bo póki na świecie pięść przytłumi prawo —
Póki żądza odwetu budzić będzie krwawą
Pomstę — syn będzie ojca, brat zabijał brata —
Wojna będzie na świecie — aż do końca świata!

Chrystus musi zwyciężyć, nie pakt, czcze mamidła.
Wojnę trzeba zniweczyć — wojna ludziom zbrzydła!
Świat przytłumi szał wojny i uniknie złego,
Gdy kierować się będzie — miłością bliźniego!

(Z).

Kellog dziękuje Briandowi.

Paryż, 30. 8. (tel. wł.) Sekretarz stanu Kellog opuszczając ziemię francuską wysłał do Brianda telegram, w którym dziękuje za uprzejme przyjęcie, jakiego doznał w Paryżu. O swoim pakcie pisze: Jestem pewny, że **dokonane dzieło otworzy nowy okres w stosunkach międzynarodowych.** Moja współpraca z Panem będzie mi zawsze najmilszem wspomnieniem w mej karjerze urzędowej.

Sowiety się jeszcze namyślają.

Moskwa, 30. 8. (tel. wł.) Jak donosi agencja „Tassa" Sowiety nie powzięły jeszcze żadnej decyzji co do przystąpienia do paktu Kelloga.

Z pod Giewontu.

II.

Zakopane, w sierpniu.

Ludzie żyją tu bez trosk i kłopotów; od tego są zresztą wakacje. Sprawami politycznemi i społecznemi letnicy wcale się nie interesują. Są tu oczywiście składy i kioski, sprzedające książki i gazety; kto jednak kupi jakikolwiekbądź dziennik, ten czyta tylko nagłówki.

Spotkałem tu kilku polityków, którzy, — rzecz dziwna — również stronią od gazet. Zapytałem pewnego dziennikarza poznańskiego, dlaczego czytuje tylko nagłówki; odpowiedział mi: czytam normalnie, jak zwykły czytelnik.

W Zakopanem nie wychodzi obecnie żadne czasopismo. Dawniej wychodziły tu dwa pisma: „Głos Zakopiański" i „Zakopane". Przestały one wychodzić już przed dwoma laty.

Istnieje tu drukarnia akcydensowa „Polonia", której właścicielem jest p. Jan Trybuła. Mała to drukarenka, drukująca afisze, ogłoszenia pośmiertne i karty wizytowe. Pracują w niej: właściciel, ekspedjentka i dwie nakładaczki.

Na moje zapytanie, dlaczego nie wychodzi gazeta lokalna, p. Trybuła odpowiedział: **ludzie się bawią, nie mają czasu na czytanie gazety.**

Obywatele zakopiańscy radzą sobie w ten sposób: na słupach telegraficznych i płotach nalepiają ogłoszenia pośmiertne lub inne ważne komunikaty lokalne.

W sierpniu były tu różne imprezy, które wzbudziły wielkie zainteresowanie. Przedewszystkiem **raid samochodowy** zelektryzował obywatelstwo zakopiańskie i letników. W raidzie brało udział przeszło 200 samochodów i to z wszystkich województw. M. i był tu **międzynarodowy turniej tenisowy,** który trwał kilka dni.

Niezwykłe zainteresowanie wzbudził **Tydzień Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego,** organizowany pod hasłami 25-lecia sekcji turystycznej P. T. T. oraz parku narodowego w Tatrach.

Odpowiednie przemówienia wygłosili prof. Gwalbert Pawlikowski i prof. Goetel.

Uchwalono rezolucję, wzywającą rząd i Sejm do przeprowadzenia w jesieni ustawy o **parku narodowym tatrzańskim** jako **wielkiego dzieła kulturalnego na uczczenie 10-lecia niepodległości Polski,** (jak w Czechosłowacji, gdzie rząd postanowił utworzyć park narodowy w 10-lecie niepodległości republiki czechosłowackiej), oraz rezolucję, wzywającą rząd do przyspieszenia sprawy zakupna w Tatrach obszaru dóbr Poronin i Szaflary.

Domagano się ponadto przywrócenia zniżek turystycznych powrotnych do Zakopanego, budowy hotelu turystycznego, budowy drogi i wyciągu linowego na Gubałówkę, oraz jaknajrychlejszej pomocy kredytowej dla przyspieszenia należytego funkcjonowania wodociągu zakopiańskiego.

Ostatni postulat ma bardzo ważne znaczenie; **wodociąg zakopiański funkcjonuje bowiem tylko rano do godziny 9-tej;** w tym czasie w całem Zakopanem świeżej wody uzyskać nie można. Jest to dotkliwa bolączka, którą należałoby czemprędzej usunąć.

Niemiłem też dla letników są **różne opłaty pobierane przez zarząd miasta Zakopanego.** I tak płaci się taksę klimatyczną, na fundusz regulacyjny, na walkę z gruźlicą, na cele społeczne, podatek hotelowy itd. itd.

Na dobitkę taksa klimatyczna, która wynosi znaczną sumę, płatna jest zgóry. W razie niezapłacenia taksy do 48 godzin następuje ściągnięcie jej w drodze egzekucji.

Otóż tak popularny czy niepopularny u nas egzekutor nie daje obywatelom spokoju nawet w Zakopanem!

Znany baryton opery warszawskiej **Eugenjusz Mossakowski** urządził koncert w sali „Morskiego Oka". Śpiewał bardzo ładnie, lecz niestety publiczność nie dopisała.

Zjechała też tu rewja — operetka warszawska z Janiną Sokołowską na czele, wystawiająca najnowszy szlagier „Publiczność ma głos", oraz rosyjski zespół bałałajkowy, składający się z dziewięciu osób. Publiczność nie stawiła się zbyt licznie, przypuszczalnie z powodu wygórowanych cen.

Natomiast wielką frekwencją cieszył się **wieczór góralski** urządzony przez Chór Tatrzański. Śpiewy, deklamacje, monologi, opowiadanie starego górala, gra na kobzie oraz **tańce** góralskie (szczególniej taniec rozbójników górskich) zachwycały leników.

Największą popularnością i frekwencją **cieszą się dancingi, których tu jest aż sześć.** Niebywały ścisk panuje u Trzaski i w „Morskiem Oku". Bo też najlepsze grają tu orkiestry warszawskie. U Trzaski Melodysta i Petersburski, a w „Morskiem Oku" Henryk Gold. „Jak się bawić, to dobrze" i „Hulaj duszo", oto hasła letników na dancingach.

Największemi szlagierami są: „Nie bój się mamy, bo mama też nie była świętą", „Ali baba" i „Co za nogi". Szlagiery te śpiewają muzykanci wraz z tańczącymi.

Co do narodowości letników, to prócz Polaków są tu liczni Niemcy, Francuzi i Anglicy. Znaczny procent letników stanowią żydzi, oczywiście inteligencja żydowska.

Zarówno panie jak i panowie chodzą tu z odkrytemi głowami. To też fryzjerzy świetny robią interes. Widziałem, jak pewna pani za fryzurę i manicure płaciła 10 złotych. Golenie kosztuje złotego.

W razie niepogody niemal wszystkie panie chodzą w t. zw. czapeczkach francuskich.

Pewnego wieczoru zawitał **wiatr halny,** połączony z grzmotem i błyskawicami. Zjawisko to niezwykłe. Drzewa gięły się jak trzcina, a ulice świeciły pustkami. Widok na góry był owego wieczoru przecudny.

Charakterystyczny jest napis, jaki widnieje na drzwiach tutejszego kościoła parafjalnego. Brzmi on jak następuje: **„Wejście do kościoła jest dozwolone tylko niewiastom przyzwoicie ubranym. Niestosujące się do tego będą z kościoła bezwzględnie wyproszone, nie wolno im też przystępować do Sakramentów św."**

Nie ulega wątpliwości, że napis ten odnosi się do letniczek. Wiele też letniczek nie chodzi do kościoła, nie wiedząc rzekomo, co dziś jest przyzwoitem, a co nieprzyzwoitem.

Prócz pięknego kościoła parafjalnego widnieje zdala najpiękniejszy i największy gmach w Zakopanem: **Sanatorjum Nauczycielskie.** Gmach ten przynosi prawdziwy zaszczyt naszemu nauczycielstwu.

Niemniej piękny gmach przedstawia **Zakład dla chorych na gruźlicę Dra Dłuskiego.** W chwili, gdy to piszę, **sezon tegoroczny dobiega końca.** Codziennie odjeżdżają masy letników do swych domów, zapewniając, że jeżeli nie zimą, to napewno w przyszłem lecie znów przybędą do cudnego Zakopanego.

Leon Formański.

Niby się kłócą, a do jednego dążą.

Kto nie zna Niemców, a czyta ich prasę, mógłby sądzić, że naród niemiecki dzieli się na dwa mniejwięcej równe odłamy, jeden republikański i pacyfistyczny, drugi monarchistyczny, pracy do wojny. Te dwa odłamy na zewnątrz się kłócą i toczą zaciętą walkę, aby tylko zamydlić światu oczy i ukryć prawdziwy duch, ożywiający naród niemiecki, duch rewanżu. Że tak jest, tego nowym dowodem jest skład delegacji niemieckiej, wysłanej na posiedzienie Rady Ligi Narodów. Chociaż rząd Rzeszy jest centrowo-lewicowy z znaczną przewagą elementu socjalistycznego, w skład delegacji wchodzą nietylko przedstawiciele grup rządzących, ale i nacjonalistów, odwetowców.

Na zewnątrz się kłócą, a do jednego dążą.

Niemcy nie chcą słyszeć prawdy.

Kaganiec dla pacyfistów zagranicznych.

Pruski minister spraw wewnętrznych Albert (Wojtek) Grzesiński oświadczył, że **mówcom zagranicznym w Niemczech nie przysługuje wolność słowa.** Oświadczenie to jest odpowiedzią na interpelację nacjonalistów w sprawie mowy prezesa Francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka Wiktora Bascha, który 11 maja br. na zebraniu niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka w gmachu sejmu pruskiego zarzucił Niemcom **niewypełnienie Traktatu Wersalskiego oraz zaborcze zamiary względem Polski.** Voss. Ztg. uważa, że zakaz taki wobec mówców zagranicznych jest niewskazany, zwłaszcza że Basch przemawiał za ewakuacją Nadrenji i połączeniem Austrji z Niemcami. Niemcy tak przywykli do obełgiwania się, że nawet socjalista Grzesiński kaganiec nakłada pacyfistom zagranicznym. (b.)

W Rosji coraz większe wrzenie.

Chłopi mordują komisarzy.

Władze sowiecki są zaniepokojone nową falą aktów terroru dokonanych przez włościan ukraińskich na miejscowych działaczach komunistycznych.

We wsi Putiatin w okręgu Dniepropietrowskim został zabity w swojem mieszkaniu prezes sowietu Pietrow. We wsi Kality koło Kijowa do mieszkania korespondenta pism sowieckich Dmitrenki wtargnęli uzbrojeni chłopi i zranili go ciężko nożami. W Kijowie zabito redaktora, gazety „Proletar" — Kowenia. Morderca zbiegł. We wsi Siemionówka w Kijowszczyźnie zabito korespondenta pism sowieckich Satyrjenko. We wsi Hołowszczyńce w okręgu winnickim zabito sekretarza sowietu Korol. Sprawców nie wykryto.

Wzrost nastroi wrogich władzy sowieckiej zachęciły monarchistów rosyjskich, przebywających na emegracji, do ożywienia swojej działalności.

W Paryżu odbył się zjazd, na którym zapadła uchwała o militaryzacji wszystkich istniejących na emigracji związków monarchistycznych. Prasa paryska sądzi, iż monarchiści rosyjscy liczą się z szybkiem upadkiem bolszewickich rządów.

„Książę Monaco" w poselstwie bolszewickiem

jako osobisty wróg Lenina.

Placówki zagraniczne Sowietów mają dziwne zaiste szczęście do przygód.

Ostatnio poselstwo komuny moskiewskiej w Tallinie (stolicy Estonji) miało takiego nieproszonego gościa.

Godz. 6 pp. — zjawia się barczysty, wysoki mężczyzna i żąda widzenia się z posłem Piotrowskim.

Dyżurny urzędnik nie chciał go dopuścić i zapytał o nazwisko.

— Jestem księciem Monaco! — oświadczył przybysz i zaczął tańczyć i śpiewać, poczem zabrał się (wedle utartego poniekąd obyczaju w poselstwach sowieckich do... tłuczenia szkła na portrecie Lenina.

Awantura skończyła się obezwładnieniem szaleńca i umieszczeniem go w lecznicy. Jest to Rosjanin Aleksander Lawing, przybyły z Rosji w r. 1921.

Na zachodzie „Anioł pokoju" — na wschodzie „Duch zemsty i krwi".

W tej samej chwili, w której w Paryżu podpisywano pakt Kelloga, uznający wojnę jako sprzeczną z prawem i usiłujący zabezpieczyć pokój, w Moskwie obradował międzynarodowy zjazd młodzieży komunistycznej. Przy zagajeniu obrad zwrócił się Bucharin do delegatów, którzy przybyli z wszystkich stron świata, z powitaniem i zapowiedział, że młodzież komunistyczna w najbliższym czasie powołana będzie do czynnej służby podczas wojny domowej w różnych krajach świata. Następnie w otoczeniu oddziału krasnoarmiejców z obnażonemi szablami przeczytał rotę przysięgi, którą wszyscy delegaci z Europy, Azji, Afryki, Ameryki i Australji powtórzyli za nim, podnosząc do góry zaciśnięte pięści.

Przysięga ta brzmiała w sposób następujący: „Przysięgamy, że zmobilizujemy robotniczą młodzież wszystkich krajów. Przysięgamy również, że będziemy pracować nieustannie i aż do skutku wśród wszystkich armij, w celu przygotowania żołnierzy do użycia broni w obronie związku sowieckiego oraz wytępienia burżuazji i dokonania światowej rewolucji". . . . . . .

Po złożeniu tej przysięgi młodzi Chińczycy i Murzyni kolejno wstępowali na platformę i ślubowali stosownie do wskazówek międzynarodówki komunistycznej organizować sowiety wśród swych współbraci, oraz zemstę dla swych ciemiężców.

Organ Benesza przeciw polityce Litwy.

Wilno jest polskie.

„Prager Presse", organ rządu czeskiego dla informowania zagranicy zamieszcza w nr. 240 z 29. bm. artykuł wstępny pod tytułem: Na rubieży świata. Tą rubieżą jest granica polska-litewska, długości 465 km. przez którą Waldemaras nie przepuszcza ani listu, ani telegramu, tem mniej człowieka. Przyznając spryt Waldemarasowi w wyszukiwaniu formalnych przeszkód do przewlekania rokowań z Polską, podkreśla „Prager Presse" **cierpliwość** marszałka Piłsudskiego, która jednak nie jest ustępliwością.

Przewlekłość polsko-litewskiego zatargu nie odbiła się bez korzyści dla Polski. Niema **bowiem publicysty w Europie,** któryby nie napisał swego artykułu i zapewne niema czytelnika, któryby kilku artykułów na ten temat nie czytał. Dziś wiedzą, że Wileńskie wśród miljona mieszkańców ma tylko 60.000 Litwinów.

„Prager Presse" sądzi, że wobec uporu Waldemarasa Polska wezwie Ligę Narodów do ukończenia rokowań, ale nie stanie się to rychło.

Znamienne jest, że Czechosłowacja, która kokietowała Litwę, dekorując oficerów litewskich, i na ogół prowadziła politykę bardzo niewyraźną, wreszcie wypowiedziała się jasno o Waldemarasie. To właśnie jest pokojową polityką, bo neutralność tłumaczy sobie Waldemaras jako życzliwe poparcie, co go zachęca do dalszego warcholstwa. (b.)

Dr. Antoni Marczyński. 69

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Dzięki tej kalkulacji oraz dzięki wyjątkowo korzystnej konjunkturze, osobisty majątek młodego Izaaka rósł jak na drożdżach tak, że tylko sperancy na dziedzictwo po ojcu powstrzymały go przed zupełnem usamodzielnieniem się w handlu. I nagle dziewiętnastoletniemu spryciarzowi powinęła się noga. Rodzice młodziutkiej Rusinki Praksedy zrobili doniesienie na uwodziciela córki. Ustosunkowany wuj Rosenblum przyniósł tę wieść hiobową do domu Eisenfeldów i grożąc siostrzeńcowi ubrylantowanym palcem na kartoflowym nosie, powiedział: — Jutro będziesz zamknięty, ale tymczasem dziś jeszcze drapniesz zagranicę. — Izaak był szczerze oburzony. Jego zamknąć? Za co? Czyż nie kupił głupiej Praksedzie cukierków za całe dwadzieścia centów? Czy nie obiecał jej drugie tyle, jeśli będzie milczała? Skąd mógł wiedzieć, że to co zrobił jest zbrodnią?... — Wuj Rosenblum, który miał zięcia koncypienta adwokackiego, wyciągnął zabrany z sobą przezornie austrjacki kodeks karny. Wyszukał zdumionemu siostrzeńcowi paragraf, który głosił, że nieznajomością ustawy karnej nikt nie może się tłumaczyć, a potem jeszcze inny, całkiem paskudny paragraf, z którego wynikało, że zgwałcenie dziewczyny mającej mniej niż czternaście lat, jest jaknajgorzej u pana prokuratora widziane... — Ona niema czternaście, tylko dziesięć — obwieścił z triumfem uparty Izaak, na co zirytowany wuj odparł: — Dlatego właśnie dostaniesz o kilka lat dziury więcej.

Ale Izaak nie dostał się do dziury, dał się prędko zrobić i drapnął. Za fałszywym paszportem przedzierał się przez Rosję, próbował szczęścia w Niemczech, w Holandji, nawet w Anglji, aż wylądował w Stanach Zjednoczonych. Osiedlił się w Cleveland. Dlaczego tu właśnie? Być może dlatego, że tak jakoś wypadło, a może zaważyło na szali zamiłowanie do niebezpiecznego zawodu przemytnictwa. Bo tylko szerokość jeziora Erie dzieli Stany od Kanady w tem miejscu i szmugiel towarów kwitnie choć ani w części tak wspaniale, jak w nieodżałowanych Brodach. Izaak spostrzegł zaraz dużą różnicę na gorsze, znacznie większe ryzyko, grubo mniejszy obrót, to też zainteresował się żywo inną branżą. Wyniuchał szybko, że stary Flower (dawniej Blum) prócz ładnej córki Racheli, której strzegł jak oka w głowie, prócz portowego salunu, posiada na piętrze coś więcej, coś co stanowiło główną siłę atrakcyjną ohydnej spelunki. Owym magnesem, który przyciągał rzesze majtków, przemytników, który zmuszał ich do tracenia swych zarobków w domu Flowera, był maleńki harem, złożony z sześciu białych niewolnic... — To jest dobry business — osądził Izaak, odznaczający się doskonałym węchem. W rok później stał się z subjekta prawą ręką Flower'a, potem jego zięciem, a kiedy teść niebawem wśród dość niejasnych okoliczności życie zakończył wraz z Rachelą, współwłaścicielem całego przedsiębiorstwa. Tu właśnie poznał wszelkie arkana handlu żywym towarem, marząc w duchu do jakich możnaby dojść rezultatów przy odpowiednim kapitale...

— Ale znowu się potknąłem — szepnął zadumany Ironfield i zaraz dodał z uśmiechem: — a wszystko przez mój temperament.

Nie było w tem przesady. Wrodzona gorącość krwi sprawiła, że przedsiębiorczemu Izaakowi potknęła się noga po raz wtóry. Było to tak: Pani Rachela Eisenfeld spostrzegła, że małżonek zaczyna ją zaniedbywać w sposób uderzający, a jednocześnie pod najrozmaitszemi pretekstami odwiedza coraz częściej zamknięte na piętrze pensjonarjuszki. Zdobywszy przekonywujące dowody, iż pomiędzy temi dwoma faktami istnieje rzeczywiście ścisły związek przyczynowy i korzystając z wyjazdu męża po świeży towar zrobiła piekło w domu, obiła nieszczęśliwe rywalki oraz wypędziła je na cztery wiatry. Niegorsze piekło urządził nazajutrz krewki Izaak, skoro się dowiedział co zaszło w czasie jego nieobecności, stłukł brzemienną żonę na kwaśne jabłko, osadził na piętérku dwie nowe niewolnice, poczem rozpoczął energiczne poszukiwania za tamtemi. W takim momencie wpadł w ręce agenta tamtejszej policji, Jamesa Prawn'a, który śledził go oddawna

— Oh, żebym ja tego psa dostał w moje łapki! — westchnął mr. Ironfield, zgrzytając zębami na wspomnienie nazwiska gorliwego policjanta i na wspomnienie tylu lat straconych na bezczynnem siedzeniu za kratkami...

Po czterech latach wypuszczono Izaaka na wolność, poczem wysiedlono go do Kanady. Było to w roku 1914-tym, w pierwszym roku wielkiej wojny czyli okresu najpiękniejszych w świecie interesów...

— Dostawy — szepnął Mr. Ironfield, oblizując językiem wargi.

Co tu się długo rozwodzić. Taki typ jak Izaak, musiał wypłynąć na sam wierzch morza najbrudniejszych interesów. W Kanadzie dorobił się pierwszych stu tysięcy, poczem nastąpiła doniosła metamorfoza polskiego żyda Eisenfelda w amerykańskiego przemysłowca Ironfielda. Pod zmienionem, a w rzeczywistości tylko dosłownie przetłómaczonem nazwiskiem, powrócił Izaak do Stanów, zamieszkał w metropolji świata, New Yorku, i na dostawach wojennych zaokrąglił swój majątek do cyfry pięciu miljonów. Tyle posiadał w chwili, kiedy wojujące mocarstwa wpadły na kiepski pomysł zawarcia rozejmu, a co gorsza, pokoju. Skończył się szczery złoty okres interesów. Izaak spieniężył jeszcze na czas swe przedsiębiorstwa, lecz jego kupiecka natura buntowała się przeciwko takiej „zbrodni", by poprzestać na marnych odsetkach, jakie banki płaciły. — Nie pracowałem nigdy niżej trzydziestu procent, — pomyślał z dumą — i niech tak już pozostanie.

Na wiosnę roku 1919-go poznał wytwornego gentlemena o dość niewyraźnej przeszłości, Mr. Harry Foxa, niebieskiego ptaka, żyjącego na dużej stopie z niewiadomych źródeł, bohatera dwóch procesów rozwodowych, które nie wykazały co prawda, że Mr. Fox jest szantażystą, ale też nie rzuciły pochlebnego światła na tę osobistość.., i dwie bratnie dusze przylgnęły odrazu do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Organizacja pokoju.

Z kongresu C. I. A. M. A. C.

(Od specjalnego korespondenta.)

IV.

Drugą sprawą, która w komisji politycznej wzbudziła żywsze zainteresowanie i wywołała dyskusję, chwilami bardzo namiętną, to kwestja ustosunkowania się Międzynarodowej Konferencji B. Wojskowych i Inwalidów do Międzysojuszniczej Federacji B. Wojskowych (Fidac). Załatwienie jej o tyle było trudniejsze, że organizacje narodowe (francuska i polska), wchodzące w skład „Ciamacu" należą równocześnie do „Fidacu". Z inicjatywy tej ostatniej odbyła się swego czasu w Luxemburgu konferencja porozumiewawcza, dla wypośrodkowania możliwości współpracy między „Ciamac" a „Fidac" w dziedzinie propagandy pokojowej. „Fidac" popełniła jednak ten błąd, że do obrad luksemburskich dopuściła także przedstawicieli niemieckich organizacyj nacjonalistycznych, nie uznających traktatu wersalskiego. W tych warunkach o pomyślnem zakończeniu konferencji nie mogło być mowy. Postanowiono więc odbyć nową konferencję we wrześniu roku bieżącego.

Właśnie sprawa udziału w tej nowej konferencji luksemburskiej był przedmiotem sporu między niektóremi organizacjami „Ciamacu". Lewicowe związki francuskie i organizacje niemieckie stanęły na stanowisku, że należy zerwać wszelką łączność z „Fidacem", a to z tego względu, że 1) „Fidac" dąży wyraźnie do rozbicia „Ciamacu" i 2) konferuje z organizacjami wojującego nacjonalizmu i imperjalizmu niemieckiego. Zwolennicy takiego rozwiązania sprawy podkreślali równocześnie, że nie wyobrażają sobie, aby po zerwaniu stosunków z „Fidacem", którykolwiek z członków „Ciamacu" mógł pozostać nadal członkiem organizacji międzysojuszniczej.

Temu poglądowi przeciwstawiła się jedna (narodowa) organizacja francuska i delegacja polska. Ostatniej było bowiem wiadomem, że „Jungdeutscher Orden" i „Frontkaempferbund" zamierzają na konferencji luksemburskiej złożyć deklarację, uznającą traktat wersalski jako podstawę pokojowego współżycia narodów tylko w ramach układu z Locarno, to znaczy bez uznania tych części traktatu pokojowego, które mówią o Polsce, a szczególnie o jej zachodnich granicach. Taka deklaracja nie mogłaby być pozostawioną bez odpowiedzi ze strony polskiej. Nie chcąc się więc pozbawiać możliwości udziału w konferencji luksemburskiej, i przeciwstawienia się tezom niemieckim, delegacja polska na zerwanie z „Fidacem" już z tego jednego tylko powodu, nie mogła dać swej zgody.

Po długich, kilkugodzinnych naradach, znaleziono wyjście kompromisowe, uchwalając rezolucję, która mówi, że „Ciamac" jako taka, w tej chwili nie widzi możności współpracy z „Fidacem". Rezolucja ta w niczem nie przesądza stosunku poszczególnych członków „Ciamacu" do „Fidacu".

* * *

W piątek, (10. bm.) po południu wyruszyli uczestnicy kongresu na zaproszenie organizacyj niemieckich parowcem „Pik As" Szprewą w okolice Berlina.

Na statku panowała nieskrępowana swoboda i radość. W największej harmonji siedzieli obok siebie ludzie, którzy po śmiertelnej walce między sobą przed 10 laty złożyli broń i teraz się zeszli, aby radzić nad tem, jak w przyszłości rzezi ludów zapobiec. Niefrasobliwie gwarzono w 5 różnych językach. Delegacja polska skupiła się przy 2 stolikach. Tylko Bigoński rozprawiał gdzieś na boku najpierw z Francuzami, z naczelnikiem wydziału inwalidzkiego w Międzynarodowem Biurze Pracy p. Tixier i członkiem delegacji francuskiej przy Lidze Narodów profesorem Cassin, a potem z posłem do parlamentu niemieckiego Dr. Rossmanem. Wiedzieliśmy, że kontynuuje rozmowy z obrad komisyjnych i dlatego nie wciągaliśmy go do naszego kółka, w którem „kawałki" Pawlaka z Łodzi i Kantora z Warszawy raz po raz wywoływały salwy serdecznego śmiechu.

Po dwugodzinnej jeździe stanęliśmy wreszcie w Hessenwinkel, miejscowości, położonej n[illegible] jeziorem Dämmeritz. „Reichsverband" i „Reichsbund" niemieckich inwalidów wojennych podejmowały nas tu kawą, a później obiadem. W czasie uczty wieczornej wygłoszono 2 toasty. Niemiec Maroki wzniósł zdrowie gości, a członek radykalno-lewicowej organizacji francuskiej Fonteney pił zdrowie gospodarzy. Orkiestra zagrał hymn francuski. „Marsyljanka" w Berlinie?! — pyta z radosnem zdumieniem p. Tixier. — „Byłoby nam wszystkim lepiej, gdyby ją inna orkiestra zagrała w Berlinie — przed 10 laty — odpowiada jeden z członków polskiej delegacji.

W drodze powrotnej, incydent ten żywo komentowano. Na ogół — stwierdzali Francuzi — trzeba jednak przyznać, że nastroje pokojowe w Niemczech kolosalnie wzrosły".

O północy stanął parowiec w berlińskiej przystani. Kupiliśmy gazety wieczorne. Na pierwszej stronie znaleźli Francuzi tłustemi literami wydrukowaną wiadomość: „Rada Ministrów uchwaliła budowę dwóch pancerników".

Tarnawski.

Władze hodurowców.

Dla zorjentowania opinji publicznej, kto kieruje u nas ruchem sekciarskim, podajemy skład naczelnej rady hodurowców: Duchowni Piechociński (Warszawa), Jurgielewicz (Tarnów) i Tomaszkiewicz (Kraków), świeccy: poseł Świątkowski z P. P. S. (Zamość), Jakób Hodur (Kraków), Hel. Szeleścina (Warszawa); zastępcy członków duchowni: Naumiuk (Tarnogóra), Szczepkowski (Borysław), i Kronenberg (Wiśnicz) oraz świeccy: Grędziak (Jarocin), Lewiński (Bydgoszcz) i Janocha (Krosno) Sąd kościelny stanowią: duch.: Jaeger (Ripno), Walichiewicz (Toruń), i Hajduk (Grudziądz) oraz świeccy: Łysiakiewiczowa (Warszawa), Górecki (Warszawa) i Wiśniewski (Zamość). Komisja kontrolująca: cywilni: Kretkiewicz (Warszawa), Wichra (Kraków), i Buda (Piaski Luterskie) oraz zastępcy: Muszalski (Grabówka), Wiśniewski (Grudziądz) i Dziura (Borysław).

Bestjalska zabawa oficerów litewskich.

Zgwałcenie, zabójstwo i samobójstwo.

(AW.) „Dziennik Wileński" donosi z Kowna, że w dniu 25 bm. podczas obchodu 10-lecia istnienia pułku Gedymina w Wyłkowyszkach grono oficerów litewskich wydało bankiet. Podczas zabawy, na którą przybyło wiele pań z towarzystwa, kilku oficerów zniewoliło żonę komendanta straży granicznej. Gdy mąż stanął w obronie żony, został porąbany szablami. Żona z rozpaczy popełniła samobójstwo.

W sprawie rozpaczliwych stosunków komunikacyjnych na wybrzeżu polskiem

otrzymujemy poniższe pismo:

W Nr. 187 Dziennika Bydgoskiego z dnia 15. VIII. 1928 opublikowano „Protest Dziennikarzy Pomorskich do Ministra Kühna" zawierający szereg zarzutów pod adresem Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku, wymagających wyjaśnienia i sprostowania, które Dyrekcja niniejszem przesyła z prośbą o umieszczenie w najbliższym numerze.

1) Jak doświadczenie uczy ruch osobowy na wybrzeżu ulega wzmożeniu tylko w okresie sezonu kąpielowego i w tym też celu ilość przewidzianych zgóry i kursujących w tym czasie pociągów jest znacznie, bo prawie 4 razy większą w porównaniu do normalnego ruchu poza sezonem; zamiast 2 par kursuje 7½ par pociągów, pr[illegible]czem przeciętna ich obsada wynosi 60% miejsc. Przy notaryczne] jedn[illegible]k fluktuacji ruchu podczas sezonu są nie do uniknięcia wypadki odchyleń, wyrażające się bądź to w niewyzyskaniu pociągu w podanym wyżej procencie, bądź też w silniejszej ich obsadzie;

2) ze względu na słabszą frekwencję podróżnych w pewnych godzinach, niektóre z powyższych pociągów prowadzi się jako wozy motorowe, mające tylko 105 miejsc;

3) natomiast w razie wcześniejszego zgłoszenia wycieczek, Dyrekcja zarządza bądź to wzmocnienie składu pociągu przez podanie dodatkowych wagonów, bądź też wreszcie uruchomienie dodatkowych pociągów.

Dzięki powyższym tylko praktykom, możliwem było Dyrekcji w bieżącym roku pomimo dotkliwego braku wagonów osobowych, opanować z jednej strony przewóz pasażerów i wielkiej ilości przyjeżdżających nad polskie morze wycieczek, z drugiej zaś zapobiec nieekonomicznemu przewożeniu zbyt słabo wyzyskanych składów pociągowych. — Wskazywanie natomiast na ruch lokalny istniejący w Gdańsku, i porównywanie go z stanem na wybrzeżu polskim, polega na zupełnem przeoczeniu faktu, że stacje polskie nie posiadają jeszcze urządzeń, koniecznych do wprowadzenia względnie przedłużenia aż do Gdyni ruchu podmiejskiego z liczbą pociągów kursujących między Gdańskiem a Sopotami.

Na tle powyższych zasadniczych wyjaśnień sprawa przej[illegible]du wycieczki dziennikarzy pomorskich przedstawia się jak następuje:

Bezpośrednio przed odjazdem pociągu motorowego zjawiła się nie zapowiedziana uprzednio wycieczka dziennikarzy w ilości około 30 osób, życząc sobie jechać tym właśnie pociągiem pomimo, że był on w tym dniu właśnie silnie podróżnymi obsadzony, na co też zwracał uwagę uczestnikom wycieczki, zawiadowca stacji.

Nic dziwnego przeto, że przy orgranoczonej, szczuplej liczbie miejsc, powstał natłok, który doprowadził nawet do tego, że podróżni zajęli przeznaczony dla motorniczego przedział nie chcąc go pomimo wezwań opuścić i utrudniając mu swobodę ruchów w kierowaniu wozem, narazili do pewnego stopnia nawet bezpieczeństwa ruchu.

Wina zatem opisanych zajść nie leży po stronie Zarządu kolejowego, ale raczej spada na organizatorów wycieczki, którzy zgłaszając swój zamiar przejazdu inkrynimowanym pociągiem motorowym choćby na krótki czas przedtem, daliby Dyrekcji możność wydania odpowiednich zarządzeń.

Co się tyczy wreszcie zawartej w artykule wzmianki, że motorniczy miał gdańską czapkę kolejową, to twierdzenie to odpowiada rzeczywistości i ma swe źródło w obowiązującej umowie polsko-gdańskiej, a tłumaczy się tem, że stacją macierzystą dla wozów motorowych jest Gdańsk, gdzie też akumulatory ich są każdorazowo ładowane i obsługa ich składa się z personelu stacjonowanego w Gdańsku.

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych
(Podpis.)

Uwaga Redakcji. Stwierdzamy, że natłok w motorówce nie był objawem wyjątkowym, gdyż wedle skarg, jakie współpasażerowie letnicy wobec dziennikarzy podnosili, dyrekcja stale za mało podstawia wagonów. Wycieczka dziennikarzy aczkolwiek przybyła na stację na chwilę przed odjazdem, jednakże wykupiła bilety przynajmniej 15 minut przed odjazdem, tak że naczelnik stacji miał czas obliczyć, że sprzedał więcej biletów niż motorówka pomieścić może.

Noszenie czapek gdańskich w ruchu lokalnym na wybrzeżu polskiem nic nie zdoła wytłumaczyć opinji polskiej. Umowę trzeba zmienić. Opinja polska nigdy się nie zgodzi, aby kolejarze gdańscy, którzy wypierają polską rogatywkę z Gdańska, ponadto prowokowali nią Polaków na tym małym, a tak zagrożonym skrawku polskiego morza.

Pocztowcy radzą nad poprawą swego bytu.

Z Warszawy donoszą:

W drugim dniu walnego zjazdu delegatów kół związku niższych pracowników poczt, telegr. i telef., obrady rozpoczęły się o godz. 8-ej rano odczytaniem i zatwierdzeniem protokółu poprzedniego zjazdu. Zkolei złożone zostały sprawozdania z działalności związku za lata 1926—1928.

O działalności zarządu głównego mówił prezes p. Stanisławski. Mówca podkreśla, jak duże zmiany na lepsze zaszły w życiu pocztowców w okresie sprawozdawczym w stosunku do lat ubiegłych. Prawda, nie wszystkie postulaty zostały jeszcze zrealizowane. Najważniejsze z nich, jak ustawa uposażeniowa, ustawa emerytalna, są dopiero „na warsztacie".

W dalszym ciągu składali sprawozdania: sekretarz zarządu p. Chamski, skarbnik p. Popielczyk i prezes centralnej grupy technicznej p. Warzyszyński.

Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wyniku ustępującemu zarządowi udzielono jednomyślnie absolutorjum. Na tem przerwano obrady przedpołudniowe.

Po południu przystąpiono do wyborów zarządu głównego i głównej komisji rewizyjnej. Obliczanie głosów trwało do późna w noc. W międzyczasie obradowały komisje, które złożą swe sprawozdania na plenum. Po przyjęciu uchwał zjazd zostanie zamknięty.

Do zarządu głównego weszli pp.: Chmara (Bydgoszcz), Urbaniak (Poznań), Bobrowski (Bydgoszcz), Koszka, Wolf, Wojtczak, Pajkert (z Poznania), Szumski (Grudziądz), Stanisławski (Bydgoszcz), Chamski i Sitek (Warszawa), Podgórski (Lublin), Doorsz (Lwów), Palander (Łódź), Murawski (Wilno), Pilich (Lwów), Karwacz (Śląsk), Warsiński (Bydgoszcz), Semkiewicz (Lwów). Nadto wybrano 7 zastępców.

Do komisji rewizyjnej zostali powołani pp.: Preiss (Lwów), Kapuła (Śląsk) i Lebiedź (Lublin).

Zakończenie zjazdu niższych funkcjonarjuszów pocztowych.

Trzeci i ostatni dzień Walnego Zjazdu niższych funkcjonarjuszów Poczt, Telegrafów i Telefonów poświęcony był debatom nad wysuniętemi przez specjalną komisję uchwałami, oraz wyborowi nowych władz.

Uchwały przyjęte przez zgromadzonych sformułowane są w formie dezyderatu rozbitego na 65 punktów i dotyczą szeregu zmian zarówno w zakresie norm płatniczych jak i stosunków służbowo-administracyjnych.

Oto bardziej istotne z nich:

Domagamy się:

1. podwyższenia poborów,
2. rychłego uchwalenia pragmatyki służbowej,
3. zniesienia godzin nadliczbowych,
4. zmiany nazwy „woźny" na „podurzędnik",
5. dodatkowego wynagrodzenia za nocne godziny służby,
6. ubezpieczenia pracowników nieetatowych,
7. zniesienia kar pieniężnych, wreszcie
8. zwolnienia ze służby państwowej, szczególnie zaś pocztowej mężatek i przydzielenia tych posad inwalidom wojennym lub dzieciom pracowników poczt.

Po uchwaleniu rezolucyj przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli: jako prezes p. Koszka, jako I przewodn. p. Chmara z Bydgoszczy, jako sekr. p. Chamski i jako skarbnik p. Popielczyk.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Hieronimowi K. Przeciwko przedrukowywaniu wiadomości z „Dziennika Bydgoskiego" nic nie mamy, o ile tylko gazety są na tyle uczciwe, że podają źródło.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

NAKŁO n N. Początek roku szkolnego w szkołach miejscowych. Stosownie do rozporządzenia Kuratorjum Okr. Szk. Poznańskiego, rozpocznie się rok szkolny we wszystkich szkołach miejscowych w poniedziałek 3 września br. o godz. 8 rano.

MROCZA. (Jarmark.) We wtorek, dn. 4. września odbędzie się w tut. mieście jarmark na bydło, konie i kramny.

BRZEŹNO. (Jarmark.) We wtorek dnia 4 września rb. odbędzie się w Brzeźnie, pow. chojnicki, jarmark kramny, na bydło i konie.

Poświęcenie pomnika ku czci poległych w Gębicach.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" urządza uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych, która odbędzie się dnia 16 września.

Program uroczystości nast.: O godz. 6 zaciągnięcie warty honorowej przed pomnikiem, o godz. 9,15 powitanie gości w lokalu p. Gałęzewskiego, o godz. 9,45 zbiórka wszelkich towarzystw i wymarsz do kościoła, po mszy św. uroczysty pochód z wieńcami przed pomnik, odsłonięcie pomnika, składanie wieńców, śpiew chórowy, na zakończenie śpiew wspólny i odmarsz na salę p. Gałęzewskiego, rozwiązanie pochodu i otwarcie uroczystego zebrania. Wspólny obiad. O godz. 14,45 zbiórka towarzystw sokolich przed lokalem p. Gałęzewskiego i wymarsz na boisko sokole (łąka p. Barczaka), o godz. 15,15 bieg okrężny 1000 metrów o nagrody, o godz. 15,30 ćwiczenia wolne: druhów, druhen (zlotowe), popisy kolarskie oddziału sokoła inowrocławskiego. Rozmaite niespodzianki: loterja fantowa, strzelanie o nagrody itp., o godz. 19 wymarsz z boiska przy pochodniach do lokalu sokoła, o godz. 20 zabawa taneczna w salach p. Gałęzewskiego i p. Sobierajskiego.

Komunikacja: Mogilno—Gębice. Furmanki oczekują na stacji Mogilno od godz. 8 do 8,45.

Odjazd: Gębice—Mogilno i dalszych pociągów o godz. 20-tej

Wągrowiec.

Poświęcenie figury. Piękną uroczystość obchodziła wioska Sarbka pod Żelicami powiat Wągrowiec, mianowicie poświęcenie nowej figury Matki Boskiej, którą ufundował p. Smoniewski Stanisław. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Majewski z Żonia, w asyście ks. prob. Słowińskiego z Potulic i licznie zgromadzonej rzeszy wiernych. Podniosłą i piękną uroczystość zakończono odśpiewaniem „Witaj Królowo" i „Serdeczna Matko".

Zw. Inwalidów, wdów i sierot wojennych - Koło Wągrowiec urządza w niedzielę, dnia 9 września powiatowy zjazd propagandowy z następującym programem: o godz. 7,00 zbiórka członków przy dworcu, o godz. 7,30 wymarsz do lokalu związkowego, o godz. 9,30 przyjmowanie przedstawicieli władz, prasy oraz sympatyków w sali p. Wierzejewskiej, o godz. 10,15 wymarsz do kościoła farnego na mszę św. Po nabożeństwie uroczyste złożenie wieńca przy pomniku poległych bohaterów, poczem powrót na salę p. Wierzejewskiej, gdzie nastąpi otwarcie zjazdu. Od godz. 1 do 2 po poł. koncert na rynku. O godz. 3 po poł. wymarsz z sali posiedzeń do Strzelnicy p. Zjawińskiego, gdzie odbędzie się koncert z niespodziankami. Wieczorem zabawa taneczna. Przygrywać będzie orkiestra Zw. Inw. Woj. z Bydgoszczy. Czysty zysk przeznacza się na sieroty wojenne. O liczny udział i poparcie prosi **Zarząd.**

Podziękowanie. Zarząd obwodu Zw. Powstańców i Wojaków Wągrowiec składa niniejszem Szan. pp. ofiarodawcom, którzy przyczynili się różnemi datkami do zorganizowania zjazdu obwodowego Zw. Tow. Powst. i Woj. w dniu 15 sierpnia br. staropolskie „Bóg zapłać". Ofiary w gotówce złożyli pp. dr. Siokało starosta 10 zł, Skoroszewski Kołybki 20 złotych, Brzeziński Podlesie 20 zł, Chłapowski Stawiany 20 zł, por. Szudziński 20 zł, Dziembowski Roszkowo 10 zł, Remlein Nowe 25 zł, razem 130 zł. Ofiary w naturaljach złożyli pp.: Józef Piechowiak Tarnowo 1 wieprza, Maciejewski Panigródz 1 warchlaka, mjr. Goltzendorf Grabowski Lechlin 100 kg. żyta, Płachecki Grylewo 1 skopa, radca Grabowski Źbiętka 1 skopa, płk. Stablewski Łukowo 1 skopa i 1 ctr. jęczmienia, Pazdowski Wągrowiec 25 kg. kawy zbożowej, hr. Hutten-Czapski Smogulec 1 ciele, Płociński Wągrowiec 1 ctr. mąki żytniej, kpt. Bartsch Ochodza 50 kg. grochu, kpt. Bernsdorf - Melanowicz 1500 papierosów i 50 litrów piwa, por. Dziembowski Przysieka 1 ctr. żyta, por. Grochowski 200 papierosów. Również dziękujemy za udzieloną pomoc w organizowaniu zjazdu pp. burmistrzowi Kuchczyńskiemu, dyr. semin. Karaśkiewiczowi, por. Wańtowskiemu, Bractwu Strzeleckiemu, pp. Ryczekowi, Sellowi, Rossie, Jezierskiemu oraz pp. lekarzom asystentom za bezinteresowne badanie zawodników.

Zarząd Obw. Zw. Tow. Powst i W. Wągrowiec
K. Bonowski, prezes. Mencel, sekret.
Graczyk, skarbnik.

Mogilno.

„Wieńcowe". Dnia 25. bm. odbyło się t. zw. „Wieńcowe" nowowybudowanego gmachu Pow. Kasy Chorych. O godz. 5 po poł. po ukończeniu pracy zebrali się wszyscy pracownicy, murarze, cieśle i t. d. aby po dokonanym dziele dzień ten uświęcić. Przy dźwiękach własnej orkiestry rozpoczęto „Wieńcowe". Zabrał głos murarz p. August Lange z Trzemeszna, który wygłosił mowę na temat jedności i równości. Następnie przemawiał do swych podwładnych p. Badene z Kwieciszewa i radca Trzciński, przewodniczący zarządu Pow. Kasy Chorych. Uroczystość zakończono wspólną kolacją w hotelu „Polonja". Nadmienić należy, że budowę prowadzi znany obywatel budowniczy p. Karow z Gębic

Strzelno.

Z walnego zebrania „Rolnika". Dnia 23. bm. odbyło się w hotelu Centralnym o godz. 10 przed pol. walne zebranie członków „Rolnika". Zebranie poprzedziła msza św. odprawiona za zmarłych członków. Zebranie zagaił prezes Rady Nadzorczej p. Zabłocki z Golejewa. Sprawozdanie kasowe zdał p. M. Schneider, poczem p. Rakoczy St., odczytał chlubne dla „Rolnika" sprawozdanie „Kopernika". Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło bilans w aktywach i pasywach w sumie 773.288,02 zł i udzieliło zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania. Z zysków uchwalono dla zarządu Powiat. Kółek Rolniczych 1000 zł, dla ochronki w Strzelnie 200 zł. W miejsce ustępujących z Rady Nadzorczej pp. Watty-Skrzydlewskiego i Paluszaka oraz zmarłego śp. Olszaka, wybrało zgromadzenie jednogłośnie do Rady Nadzorczej ponownie p. Wattę-Skrzydlewskiego z Wójcina, p. Paluszaka z Sokolnik i p. Dopierałę z Młynów. W wolnych głosach dyr. Banku Ludowego p. K. George wyjaśniał procedurę zaciągania pożyczek rolniczych w Spółdzielniach (Bank Ludowy).

Narodowa Organizacja Kobiet w Strzelnie urządza dnia 2 września w sali p. Bambera (Dom Stow Niemieckich) swą wieczornicę. Program jest nast.: 1) zagajenie przez ks. radcę Czechowskiego. 2) Prolog „Psalm nadziei". 3) Sztuka teatralna pt. „Głos ziemi" Felicji Żuruskiej. Zysk przeznacza się na budowę pomnika Serca Jezusowego w Strzelnie. Po przedstawieniu skromna zabawa taneczna. Początek o godz. 7,30. Dla dzieci, odbędzie się próba w sobotę o godzinie 7,30.

Związek Hallerczyków urządza dnia 2 września br. swą zabawę u p. Piątkowskiego. Początek o godz. 4. Wieczorem w sali odbędzie się zabawa taneczna.

Trzemeszno.

Z Rady Miejskiej. W ub. piątek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. Schillaka. Przyjęto i zatwierdzono uchwałę w sprawie wyasygnowania 6000 zł na cele pożarnictwa. Sprawa ta wywołała dużą dyskusję i znalazła kilku oponentów, którzy nie doceniają ważności tej sprawy. W dalszym ciągu odbyły się wybory na członka Magistratu. Wybrany został ponownie p. Jan Osiński, kupiec, zamieszkały przy placu Kilińskiego. W sprawie wywozu śmieci wyasygnowano na ten cel na cały rok 1500 zł, nast. uchwalono 2300 złotych na reparacje dachów w miejscowej elektrowni i wodowni. Na zepsute akumulatory wyasygnowano 11350 zł.

Epidemja pożarów. W ub. tygodniu osiągnęła miejscowa ochotnicza straż pożarna rekord w ilości spieszenia z pomocą na miejsca pożaru. Od wtorku do poniedziałku bieżącego tyg. zdarzyły się w okolicy Trzemeszna aż cztery wypadki pożaru. I tak w ub. wtorek o godz. 9 wiecz. zawezwano ochotniczą straż pożarną do pożaru, który powstał w Lubochni. Straż wyruszyła natychmiast, jednak droga okazała się zbyt daleka (około 12 klm.) i straszna ciemność przeszkadzała w orjentowaniu się, więc wrócono w połowie drogi. Spaliły się tam dwie stodoły, szopa i chlew. Przypuszczalne straty wynoszą 50000 zł. W 3 dni potem w nocy powstał ogień na folwarku w tej samej wsi. Spaliła się stodoła i chlew. Szkoda wynosi 30000 zł. W ub. sobotę przechodziła przez Trzemeszno i okolicę silna burza i piorun uderzył w szopę komorników p. Meissnera na Rudkach. Powiadomiona o wypadku straż miejscowa, natychmiast pospieszyła z pomocą. Oprócz niej przybyła później straż kolejowa. W czasie akcji ratunkowej odznaczył się p. Kempiński, starszy konduktor pocztowy, który mimo walących się krokwi ratował z odwagą mienie bliźniego. Szopa spaliła się do połowy. Strata wynosi 6000 zł. Nie koniec jednak na tem. W ub. niedzielę, w nocy znów rozległa się syrena. Tym razem zapaliły się dwa stogi p. Króla gospodarza w Zieleniu. Straż wkrótce stawiła się na miejsce wypadku, jednak niczego nie zdołano uratować. Straty wynoszą 14000 zł.

Dzień Kwiatka. W bież. niedzielę, 2 września urządza miejscowy Komitet rodzicielski z ks. prob. Kowalskim jako przewodniczącym na czele, dzień kwiatka na rzecz najbiedniejszej dziatwy. Postanowiono za uzyskane w ten sposób fundusze kupić najbiedniejszej naszej dziatwie szkolnej różne podarunki gwiazdkowe w postaci ciepłych ubranek, trzewików i t. p.

Wytłuczenie szyby wystawowej. W tych dniach wytłukli w nocy boczną szybę wystawową nieznani sprawcy miejsc. kupcowi bławatnemu p. Mencel'owi, zamieszkałemu przy placu Kilińskiego i porwali kilka koszul męskich i materjałów. Strata wynosi około 500 zł. Śledztwo w toku.

Król żniwny. Tegorocznym królem żniwnym w czasie strzelania Bractwa Strzeleckiego został p. Borkowski, dyrektor miejsc. elektrowni. Po zabawie w parku udano się na salkę p. Rydlewskiego, gdzie bawiono się wesoło i ochoczo.

Gniezno.

Osobiste. Dr. Pietrowski, dyr. zakładu psychjatrycznego Dziekanka, wyjechał na urlop, zastępuje go dr. Gawroński.

Grand prix i złoty medal otrzymał na wystawie międzynarodowej komfortu mieszkaniowego w Brukseli za wyroby świecowe właściciel fabryki świec z Gniezna, p. W. Tomczak, zamieszkały przy ul. Mickiewicza.

Kradzieże. W ub. tygodniu posterunek P. P. w Czerniejewie wykrył sprawcę kradzieży roweru, popełnioną w Poznaniu na szkodę Wiśniewskiego; sprawcą kradzieży okazał się fryzjer Marjan Jasiński z Poznania, który rower sprzedał robotnikowi Antoniemu Malanowskiemu w Wierzycach. — Dnia 21. bm. skradziono sekretarzowi sądu Janowi Gędzińskiemu z Witkowa bieliznę, obuwie i ubrania wartości ogólnej 3000 zł. — W ub. tygodniu włamano się do mieszkania p. Mielżyńskiego w Strzałkowie i skradziono rower męski.

Zabawa taneczna Klubu sportowego „Stella" odbędzie się w sobotę, dnia 1 września w sali hotelu Europejskiego.

Repertuar kin. Apollo: „Prawo życia". **Luna:** „Biała niewolnica".

Miejska Szkoła Handl.-Przemysłowa urządza z nowym rokiem szkolnym kurs robót bieliźniarstwa i krawieczyzny dla panienek powyżej 18 lat, bez obowiązkowej nauki w przedmiotach ogólno kształcących. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 11—12 w biurze kierowniczki oddziału żeńskiego

Ostrów.

Nowy gmach Banku Polskiego. U wylotu Drogi Wrocławskiej i ul. Kościuszki, naprzeciw starego cmentarza katolickiego, rozpoczęto budowę nowego, okazałego gmachu Banku Polskiego. Budowa ta ma stanąć pod dachem jeszcze w tym roku.

Cech fryzjerów i perukarzy w uznaniu 40 letniej samodzielności, mianował na ostatniem swem posiedzeniu, senjora p. St. Schneidra, członkiem honorowym Cechu.

Szabesgoj. Mistrz ślusarski Kaźmierczak z Odolanowa wynajął w domu zapisanym jako własność jego żony, skład wraz z mieszkaniem niej. Zofji (?) Mordowitz, żydówce, pochodzącej rzekomo ze Strzelna. O skład ten położony przy Rynku, ubiegał się od dłuższego czasu właściciel hurt. tytoniowej p. Paluszkiewicz.

Nieszczęśliwy wypadek. W ub. piątek spłoszył się przy ul. Wrocławskiej koń. Znajdujące się na wozie dziecko spadło na bruk, odnosząc na szczęście, lżejsze obrażenia.

Napad na posterunkowego. Jednej z ostatnich nocy, 6 mężczyzn napadło na pełniącego obowiązki posterunkowego Noskowicza, raniąc go poważnie. Ofiarę napadu przewieziono do lecznicy powiatowej.

Włamanie. Do kościoła parafjalnego w Szczurach (p. Biniew) zakradli się jacyś złodzieje i zabrali ofiarną skarbonkę, którą teraz znaleziono rozbitą w owsie obszaru dworskiego Szczury. Policja śledcza jest już na tropie świętokradców.

Przyszły dodatkowy przegląd wojskowy dla powiatów ostrowskiego, odolanowskiego, ostrzeszowskiego i kępińskiego odbędzie się w Ostrowie dnia 11 września br.

Materjalizacja tajemniczej zjawy.

Duch z fortów w Starołęce w rękach policji.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że w podziemiach starego fortu w Starołęce pod Poznaniem kusi. Z wybiciem godziny duchów, nocną ciszę przerywał głuchy odgłos miarowych kroków po rozległych, podziemnych korytarzach. Mieszkańcom fortu włosy się jeżyły, z zapartym oddechem śledzono przejście tajemniczej zjawy.

Rano mieszkańcy się gromadzili i wymieniali spostrzeżenia. Kołem otaczano tych, którzy nietylko słyszeli krok pokutującego i straszącego ludzi ducha, ale widzieli ...najwyraźniej widzieli potwornie wielką postać, przyodzianą w mundur pruskiego grenadjera z czasów wojny 1870 r., o upiornej twarzy.

Strach zdjął poczciwych mieszkańców fortu. Najchętniejby się nieszczęśliwi wynieśli, pozostawiając groźne mury fortu harcom „grenadjera", który kiedyś w tym forcie starym miał popełnić samobójstwo.

Około niezwykłego, powtarzającego się co noc wydarzenia, utworzyła się już cała legenda. Z Poznania zaczęli zaglądać w niedziele wycieczkowicze, aby słuchać naocznych świadków nadzwyczajnych zjawisk z drugiego świata. Lęk ich zataczał coraz szersze kręgi. Okoliczni mieszkańcy w obawie przed duchem fortecznym, zamykali drzwi na podwójne zasuwy.

Ale duch nie opuszczał murów warowni. Noc w noc patrolował na tym samym korytarzu, na którym za życia być może wcielony w ciało grenadjera chodził jako wartownik.

Aż się to naruszanie spokoju nocnego sprzykrzyło jednemu z mięszkańców, który także nosił mundur wojskowy, a w czasie wojny zapomniał wśród niebezpieczeństw, co to jest strach. Zaklął: „Do chol... Wyprałem skórę nowoczesnym „Stahlhelmowcom" pod Zbąszyniem dam sobie radę i ze starym grenadjerem! I rzekłszy to, stanął na straży.

W nocy z poniedziałku na wtorek około godziny pierwszej w tonącym w ciemnościach krużganku, znów się odezwały kroki. Nasz zuch czekał, ukryty w najciemniejszym kącie. Bojaźliwsi mieszkańcy fortu z trwogą czekali na wynik spotkania.

Nagle wrzask i szamotanie

W kilka minut później do fortu przybyła zawezwana z Poznania policja, aby objąć pieczą swoją „zmaterjalizowanego ducha grenadjera" — w postaci ordynarnego włamywacza, Wojciecha Kliczbora, który niedawno na podstawie amnestji opuścił mury więzienne.

Mieszkańcy fortu odetchnęli. Stara warownia pozbyła się straszącego ducha.

Dot. drugiego odjazdu drugiego transportu dzieci z Westfalji.

Odjazd dzieci polskich z Westfalji, przybyłych drugim transportem w dniu 3 sierpnia br. nastąpi **w piątek, dnia 7 września br.** Odjazd pociągu nadzwyczajnego z Poznania naznaczony został na godz 15,50.

Dojazd wszystkich dzieci do Poznania powinien nastąpić w dniu 7 września rano wzgl. w południe, w każdymbądź razie w takim czasie, aby dzieci na odjazd pociągu nadzwyczajnego zdążyły.

Bilety wolnej jazdy dla dzieci, przebywających u krewnych zostaną wysłane przez Dyrekcję Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Kto nie będzie w posiadaniu biletu do dnia 2 września dla dzieci, zechce natychmiast zwrócić się do Dyrekcji Z. O. K. Z. Poznań, ulica Fredry 7.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Przeniesieni zostali księża: kuratus Felchner z Helu jako wikary przy Farze w Grudziądzu, natomiast ks. Szymon Dreszler, który pierwotnie był przeznaczony do Grudziądza, idzie jako wikary do Lisewa, wikary Panek z Lisewa do Rumiana, wikary Dąbrowski z Sępólna do Kamienia, wikary Priss z Kamienia do Sępólna.

NOWEMIASTO. (Osobiste.) Ks. biskup Okoniewski zamianował miejscowego proboszcza Papę radcą duchownym.

Chełmża.

To i owo. Sprawców napadu na kasę stacyjną w Firlusie, udało się naszej dzielnej policji już w ubiegły poniedziałek ująć, w osobach znanych na tut. bruku rzezimieszków Kieszkowskich i Zielińskiego. Przestępców odstawiono do więzienia w Toruniu, skąd przed kilku tygodniami wypuszczeni zostali na mocy amnestji. Nie długo się cieszyli wolnością, bo „natura ciągnie wilka do lasu".

Dawniejszy kierownik powiatowych robót doraźnych, obecnie przedsiębiorca robót ziemnych i radca miejski p. Orłowski, kupił za 140.000 zł. od Niemca p. Derblego, wielki dom przy Rynku 11.

Nowo powstałe Bractwo Kurkowe zamierza pobudować strzelnicę prowizoryczną, na gruncie p. budowniczego Weldego. Bractwo otrzymało już poważną subwencję na ten cel z województwa, w wysokości 15.000 zł., które pierwotnie miały być przeznaczone dla miejsc. Tow. Wioślarskiego.

W niedzielę dnia 2 września urządza Zw. Hallerczyków zabawę dla wszystkich towarzystw P. W. w Chełmży, w sali „Konkordji". W dniu tym przybędzie generał Haller, którego będzie przyjmował obiadem zaszczytnie znany i zasłużony około ruchu P. W. kupiec p. Norbert Komowski, prezes miejsc. Zw. Podoficerów Rezerwy.

Toruń.

Z Urzędu Stanu Cywilnego. W czasie od 19 do 25 sierpnia br. urodziło się 15 chłopców, 18 dziewcząt, w tem 4 nieślubne, 1 nieżywe dziecko, razem 33 dzieci. Zmarło 2 mężczyzn, 4 kobiety, 5 dzieci, razem 11 osób. Ślubów zawarto 8.

Wypadek samochodowy.

W pobliżu „Tivoli" dnia 21 bm. pędzące auto potrąciło nieszczęśliwie jadącego rowerem Jana Mizgalskiego, który upadając, rozciął sobie głowę. Rannego odwieziono do szpitala.

Czersk

Z życia Powstańców i Wojaków. W niedzielę, dnia 2 września odbędzie się w strzelnicy przy ul. Starogardzkiej pod Łęgiem okręgowe strzelanie konkursowe Tow. Powst. i Wojaków okręgu chojnicko-starogardzkiego. Zjazd zapowiada się bardzo licznie.

Z Sokoła. W sali p. Brzezińskiego odbyło się w ub. wtorek zebranie Sokoła, na którem m. in. uchwalono rozwiązać drużynę piłki nożnej, ze względu na to, że nie odpowiada swym zadaniom. Nadto uchwalono urządzić dnia 2 września wycieczkę do jeziora w Ostrowitem. Zbiórka o godz. 14 u drh. prezesa. W razie niepogody odbędzie się wycieczka w następną niedzielę.

Uroczyste przyjęcie dzieci do pierwszej Komunji św. W ub. niedzielę, przystąpiło do pierwszej Komunji św. 195 dzieci. W pięknie zielenią przystrojonym kościele zgromadziło się wiele publiczności. Uroczystą mszę św. odprawił ks. proboszcz Sprengel, do dzieci i zebranych przemówił w bardzo podniosłych słowach ks. wikary. W czasie mszy św. śpiewał chór „Św. Cecylji". Po nabożeństwie ugoszczono dzieci kawką i ciastami.

Bezczelność złodziejska. Do niezamkniętego chlewa p. Czaplewskiego dostali się nocą niewyśledzeni dotychczas sprawcy, zabili tam 4 ctr. świnię i po oczyszczeniu wynieśli ją w niewiadomym kierunku.

III. Pomorska Wystawa drobiu, królików i gołębi.

Wzorem ubiegłych lat urządza Pomorska Izba Rolnicza i w tym roku III. Pomorską Wystawę Drobiu, Królików i Gołębi w Toruniu w czasie od 16—19 listopada br.

Hodowla drobiu, a zwłaszcza kur zaczyna budzić wśród warstw rolniczych coraz większe zainteresowanie, ze względu na korzyści, jakie racjonalnie prowadzona hodowla przynosi.

Ta napozór drobna gałęź produkcji rolniczej odgrywa dzisiaj bardzo poważną rolę w życiu gospodarczem i ma pierwszorzędne znaczenie, nietylko dla jednostek zajmujących się hodowlą drobiu, lecz także i dla bilansu handlowego Państwa przez wywóz produktów drobiowych, a jaj w pierwszym rzędzie.

Wartość wywiezionych w roku 1926 jaj i innych produktów jak pierza, drobiu żywego i bitego równała się wartości wywiezionych 3 główniejszych płodów rolniczych tj. żyta, pszenicy i jęczmienia, razem wziętych (jaj i produktów drobiowych za 78.171.000 zł w złocie — zbóż za 79.026.000 zł w złocie. W roku 1927 jaj za 97.271.000 zł w złocie — zbóż za 96.974 złotych w złocie.

Stwierdzając pocieszający fakt, że w miarę wzrostu zainteresowania się w dziedzinie hodowli drobiu, postępujemy szybko naprzód tak, że wkrótce możemy dorównać nietylko państwom zagranicznym, lecz je nawet prześcignąć o ile na tę gałęź produkcji wszyscy rolnicy zwrócą należytą uwagę. Dowodem tego są piękne nieraz eksponaty na wystawach drobiowych, urządzanych w różnych częściach Kraju.

Pomorska Wystawa Drobiu dà hodowcom krajowym możność zapoznania się bliżej, z posiadanym materjałem hodowlanym — hodowcy pomorscy będą mieli okazję do zaprezentowania swego dorobku i postępu w pracy hodowlanej.

Oprócz żywych eksponatów drobiu, królików i gołębi, przewidziany jest bogaty dział nowoczesnych środków pomocniczych w hodowli i naukowych.

Pozatem połączona będzie z Wystawą sprzedaż drobiu aby rolnicy i hodowcy dążący do poprawienia stanu swej hodowli mieli sposobność zakupienia odpowiedniego materjału rasowego.

Pragnący uczestniczyć w III. Pomorskiej Wystawie Drobiu zechcą się zgłaszać do Wydziału Hodowli Inwentarza Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu ul. Sienkiewicza 40 do dnia 15 września br. skąd otrzymają bezpłatnie odnośne deklaracje i regulamin wystawy.

Chwile strasznej trwogi

przeżył lotnik Balcer z Torunia,

wyskoczywszy na wysokość 6000 metrów z samolotu, któremu oberwały się skrzydła.

(A. W.) Sierżant 4-tego pułku lotniczego w Toruniu, pilot Balcer opowiada dramatyczne szczegóły katastrofy, jakiej uległ na samolocie w czasie lotu ćwiczebnego nad okolicami Torunia.

W momencie, gdy aparat znajdował się na wysokości 6000 mtr. **oberwały się skrzydła samolotu.** Pilot z ogromnym wysiłkiem odepchnął się od maszyny, która **spadała z błyskawiczną szybkością, uchwyciwszy uprzednio spadochron.** Spadochron rozwinął się prawidłowo, tak, że sierżant Balcer opadał powoli. Po 15 min. sierżant wylądował już na łące pod miejscowością Wrzosy, doznawszy jedynie lekkich zadrapań. Stwierdza on, iż zanim przekonał się o prawidłowem rozwinięciu się spadochronu, **przeżył okropne chwile.** Natomiast z chwilą rozwinięcia się spadochronu uspokoił się natychmiast i nawet spojrzał na zegarek, która jest godzina. Okoliczności katastrofy wskazują, iż trzeba było niezwykłej przytomności umysłu, aby w momencie oderwania się skrzydeł oddzielić się od spadającej maszyny.

Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Wilnie.

W związku z odbywającemi się Targami i Wystawą Rolniczo-Przemysłową w Wilnie plenarne posiedzenie Naczelnej Rady odbędzie się w Wilnie w niedzielę, dnia 2. września br.

Celem obrad jest w pierwszym rzędzie **wzmocnienie wpływów kupiectwa chrześcijańskiego na Kresach Wschodnich,** które organizuje z tej racji zjazd regjonalny.

Pozatem na zebraniu Naczelnej Rady przyjęte będzie w jej skład **Zjednoczenie Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku.**

Z ramienia Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, wyjeżdża na zjazd Naczelnej Rady w charakterze jej wiceprezesa p. Tadeusz Marchlewski, oraz członek Zarządu Głównego p. radca Ruchniewicz.

Grudziądz.

Bogate dary w naturze na zlot sokoli w Grudziądzu 8/9 września wpływają w dalszym ciągu.

Władze duchowne, wojskowe i administracyjne w zrozumieniu ważności zlotu sokolego 8/9 września w Grudziądzu, ułatwiają nam w wielkiej mierze prace przedzlotowe!

Otwarcie restauracji „Belweder". Znany działacz plebiscytowy p. Fr. Botkowski nabył dawny lokal „Elisium" przy ul. Lipowej, gruntownie go odnowił i otworzył restaurację pod nazwą „Belweder". Pan Fr. Botkowski jest dobrym Polakiem i niewątpimy, że rodacy będą o nim pamiętać. Towarzystwom naszym szczególnie polecamy ten lokal do urządzenia zebrań i zabaw. Uroczyste otwarcie lokalu nastąpi w sobotę, 1 września o godz. 10 przed południem. Pan Fr. Botkowskiemu składamy życzenia „Szczęść Boże".

Sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych. Dnia 7 września o godz. 8 odbędzie się sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych w liczbie około 18, na targowisku miejskiem przy ul. Rzezalnianej.

Znany mistrz rzeźnicki Alojzy Poznański przy ul. J. Wybickiego 44, powiększył swój interes i odnowił wedle najnowszych wymagań hygienicznych. Wyroby mięsne p. Poznańskiego znane są ze swej dobroci nie tylko na terenie m. Grudziądza, ale i w okolicy.

Nowa stacja benzynowa. Przy ul. J. Wybickiego (przy tak zwanym Rynku Kartoflanym) urządzono nową stację benzynową, firmy „Nobel", zastępstwo objął p. Mroczyński. Głównym reprezentantem tej firmy jest znany na Pomorzu społecznik p. Hilary Nowacki z Grudziądza.

Wycieczka krajoznawcza. Dnia 2 września urządza Tow. Krajoznawcze wycieczkę do Torunia. Celem wycieczki jest obejrzenie III-go pokazu wystawy ogrodniczo-przemysłowej. Odjazd o godz. 9,02, powrót indywidualnie, gdyż zarząd wystawy uzyskał 66 proc. zniżki w stronę powrotną. Członkowie towarzystwa i sympatycy powinni zwiedzić ciekawą wystawę. Zbiórka na dworcu osobowym o godz. 8,55, zapisy w piątek w Muzeum, Lipowa 28, w bibljotece P. T. K.

Zarząd.

ŁASIN. Lustracja „Sokoła". W ub. wtorek przeprowadzono lustrację gniazda Sokoła. Z Przewodnictwa Okręgu III. przybyli pp.: prezes Alojzy Kamrowski, skarbnik Stanisław Głowacki, naczelnik Paweł Bączyński oraz naczelniczka Zalewska. Na ćwiczni stanęło około 30 druhów pod kierownictwem naczelnika Nalazkowskiego, który złożył raport prezesowi p. Kamrowskiemu. Lustracja techniczna wypadła nadspodziewanie dobrze, zapał wśród młodzieży jest wielki.

Chojnice.

Wycieczka „Lutni". W niedzielę, dnia 16 września urządza Tow. śpiew. „Lutnia" wycieczkę do Brzeźna, gdzie odbędzie się wieczór pieśni i innych niespodzianek. Program pieśni składać się będzie przeważnie z utworów kompozytorów polskich jak: Moniuszki, Nowowiejskiego, Kiepury i innych. Spodziewać się należy, że społeczeństwo Brzeźna oraz okolicznych wiosek poprze wspomnianą imprezę, tem więcej że produkcje „Lutni" chojnickiej, zaliczać zawsze można do pierwszorzędnych.

Zawody pływackie w Charzykowie. W niedzielę ub. przy pięknej pogodzie, odbyły się urządzone przez Klub żeglarski zawody pływackie dla amatorek i amatorów. Przy tej okazji zjechało się do Charzykowa liczne grono gości orz zawodników. Z pomiędzy biorących udział w zawodach, należy wyróżnić dobre wyniki pań w dystansie 100 metrów. Mianowicie pierwsze miejsce zajęła p. Teczlaffówna czas 3 min., drugie miejsce p. Pyttlikówna, czas 3,15 minut, trzecie p. Zabłońska, czas 3,17 min. Po zawodach rozdane zostały zawodnikom nagrody w postaci żetonów itp. Pozatem liczne grono gości zabawiało się przy koncercie u p. Gierszewskiego.

Starogard.

Święto P. W. powiatu starogardzkiego.

W ub. niedzielę Starogard obchodził bardzo uroczyście święto P. W. i W. F. Przybyli zawodnicy z całego powiatu starogardzkiego. Jeszcze nigdy przegląd towarzystw P. W. i sportowych nie wypadł tak imponująco, jak w dniu 26 bm. Po raz pierwszy towarzystwa były ugrupowane w kompanjach. Na czele kompanij kroczyli oficerowie rezerwy, na czele plutonów podoficerowie rezerwy. Defiladę odebrał dowódca garnizonu, pułk. s. g. Świdziński. Obwodowy komendant P. W. p. major Krywko wygłosił powitalne przemówienie.

Pogoda była wspaniała. Do zawodów sportowych i strzeleckich zgłosiło się 300 zawodników. 8 drużyn stanęło do marszu na 10 km. Pierwsza przybyła drużyna Sokoła ze Zblewa, drugie miejsce zdobył Harcerz ze Starogardu. W zawodach strzeleckich dla starszych, pierwsze dwa miejsca zdobył Strzelec, trzecie Wojak. W zawodach jednostkowych prawie wszystkie nagrody uzyskał Starogardzki Klub Sportowy i Sokół.

W zawodach brali udział Towarzystwa Powstańców i Wojaków, Strzelec, Sokół, Młodzież Polska, Harcerz, Hufce szkolne, oraz kluby sportowe (S. K. S. i Orzeł).

Publiczność dopisała, zainteresowanie sportem b. duże. Miasto było przybrane chorągwiami.

Szczegółowe wyniki zawodów w „Sporcie Pomorskim".

Tczew.

Nieszczęśliwy wypadek. Niej. Anna Karlikowska zabawiając się w ogrodzie przy ul. Skarszewskiej obok restauracji „Tivoli" spadła z huśtawki. Bezprzytomną odwieziono do domu. Stan jej jest groźny. W godzinach przedpołudniowych spadł z tej samej huśtawki chłopiec, który doznał złamania ręki.

Jeszcze jeden nieszczęśliwy wypadek. Podczas kośby 63-letni Jan Matuszewski tak nieszczęśliwie skaleczył się kosą, że musiano go odwieźć do szpitala. Stan jego jest groźny.

Z rynku: Na ostatniem targu notowano: masło 2,80—3,00 zł, jajka 2,70—2,80, grzyby 0.60—0,70, kurczaki 2,00—2,50, kury 4—5 zł, mięso po cenach taryfą objętych.

Do Kocborowa odwieziono umysłowo chorą, która stała się niebezpieczną dla otoczenia.

Pożar. W sąsiednich Rajkowach spaliła się stodoła, własność p. Klary Maniowej wraz ze zbożem. Ogień powstał od piorunu, który uderzył w czasie sobotniej burzy.

Urząd Pośrednictwa Pracy poszukuje samodzielnego elektromontera, 3 starszych ślusarzy maszynowych, tokarza żelaznego, blacharza i 2 instalatorów a także kotlarza miedzianego.

Przed manewrami wojaków. Dnia 24. bm. odbyło się zebranie sekcji gospodarczej manewrów wojackich. Przewodniczył p. Suchożebrski. Prace podzielono na oddział żywnościowy, kwaterunkowy, ekwipunkowy i sanitarno-bagażowy. Na przewodniczących tych oddziałów powołano pp.: Pardellę, Wernera, Karpińskiego i Markowskiego.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

SOBOTA, 1 WRZEŚNIA.

Poznań. (344,8). Godz.: 7,00—7,15: Gimnastyka poranna. 13,00—14,00: Sygnał czasu, koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i zboż. - towarowej. 14,15—14,30: Komunikaty PAT. 17,00—18,00: Program dla dzieci. (Transmisja z Warszawy). 18,00—18,45: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,00—19,25: Gawęda reporterska — red Winiewicz. 19,30—19,55: Odczyt (Transmisja z Warszawy). 19,55—20,10: Komunikaty gospodarcze. 20,15—22,00: Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. 22,00—22,20: Sygnał czasu, komunikaty: meteor. i PAT. 22,20—22,40: Nadprogram. 22,40—24,00: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton". 24,00—2,00: 24-ty koncert nocny firmy „Philips".

Warszawa. (1111). Godz.: 12,00—13,00: Koncert z płyt gramofonowych. 13,00—13,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-meteor. 15,00—15,20: Komunikaty: meteor., gospodarczy, nadprogram. 17,00—18,00: Program dla dzieci. 18,00—18,45: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,30—19,55: „Radjokronikę" — dr. Marjan Stępowski. 19,55—20,05: Komunikat rolniczy oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 20,05—20,15 Nadprogram, komunikaty. 20,15: Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. 22,00—22,05: Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteor. 22,05—22,20: Komunikaty PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30—23,30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

ZMARLI.

Ś. p. Maciej Tadeusz Kuhnke, wydawca dziennika „Polska Zbrojna".

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 31 sierpnia 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Rajmunda wyzn., Izabeli.
Jutro: Idziego op., Wereny, 12 Braci mm.
Wschód słońca: godz. 5,9.
Zachód słońca: godz. 18,51

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 27 sierpnia do poniedziałku 3 września br. dyżurują:

1) **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa.

2) **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, dla Tow. Urzędników Komunalnych o godz. 7½ **„Bohaterowie".** Wszystkie bilety sprzedane.

Jutro, w sobotę i w niedzielę wieczorem o godz. 8-ej powtórzony będzie arcyradosny **„Ożenek"** Gogola, który na czwartkowej premjerze doznał tak gorącego przyjęcia przez licznie zebraną publiczność oklaskującą z entuzjazmem cały wyborny zespół pp. Andrzejewską, Dehnelównę, Podgórską, Koreckiego, Kadena, Lochmana, Łapińskiego, Stępowskiego i innych.

W sobotniem przedstawieniu **„Ożenku"** rolę Podkolesina grać będzie p. Andrzejewski, w niedzielę zaś p. Stępowski.

W poniedziałek „Bohaterowie".

— **Na pomnik W. Bogusławskiego.** W myśl konwencji zawartej między dyrekcją Teatru Miejskiego a Z. A. S. P. w Warszawie z dniem 1-go września br. wszystkie bilety wejścia normalne, ulgowe, abonamentowe, bezpłatne itd. w całej Rzeczypospolitej Polskiej opodatkowane będą po 10 groszy na rzecz budowy pomnika W. Bogusławskiego. Z dniem 1-go września kasa Teatru Miejskiego doliczać będzie 10 groszy do każdego biletu na powyższy cel.

— **Mistrz FRENKIEL w Bydgoszczy.** Jak już donosiliśmy wkrótce zawita do naszego miasta mistrz Mieczysław Frenkiel i wystąpi gościnnie zaledwie kilka razy w **„Grubych rybach"** M. Bałuckiego i **„Panu Geldhabie"** Fredry. Będzie to jednocześnie zamknięcie sezonu 1927/28. Dyrekcji teatru po wielkich trudach udało się pozyskać wielkiego artystę, który przerywa urlop swój dla cennej gościny w naszem mieście. Przyjazd do Bydgoszczy znakomitego gościa zapowiedziany jest we wtorek, dnia 4 września.

Piszą nam ze Lwowa:

Wobec wejścia niebawem w życie Izb Dziennikarskich, a za czem idzie, skasowania dziennikarskich syndykatów, tutejsze województwo zawezwało te ostatnie, aby przedłożyły one spis swoich członków, którzyby w następstwie do wspólnej Izby Dziennikarskiej należeć mieli.

Syndykatów dziennikarskich we Lwowie mamy trzy: polski, ruski i żydowski. Oba pierwsze syndykaty zorjentowały się w tej nowej konjunkturze i przesłały województwu listy swych członków, pierwszy w liczbie 68, a ten drugi 65. Polski zaś syndykat przedłożył listę złożoną z 32 członków.

Jakaż z tego konsekwencja? Przypuściwszy, że województwo list tych nie zakwestjonuje, to Izba dziennikarska na województwo lwowskie będzie liczyła 68 Rusinów, 65 Żydów, a tylko 32 Polaków! Rządzić będą tam zatem żydzi, i Rusini. Mało na tem. Syndykat polski wnosi do przyszłej wspólnej Izby Dziennikarskiej swój majątek przeszło miljon złotych, który naturalnie wpadnie w łapy mniejszości narodowych. A na jakie cele tych pieniędzy będą używać, o tem i pisać nie potrzeba. Jednem słowem naszemi oszczędnościami będą gospodarować i będą na naszą szkodę podejmować rozmaite imprezy.

Jest nadzieja, ale słaba tylko, że województwo w myśl statutów Izby Dziennikarskiej zbada kwalifikacje tych tak licznych członków ruskich i żydowskich i nieodpowiedne jedostki z przyszłej Izby Dziennikarskiej wyeliminuje. Jeśli to się jednak nie stanie, wtedy stracilibyśmy jedną z najważniejszych, jeśli nawet nie najważniejszą placówkę kulturalną w tym przepięknym kresowym grodzie.

Donoszę Wam o tem z upomnieniem: caveant consules! gdyby podobna machinacja na szkodę polskości i u Was była możliwą.

— **Bankiet ku uczczeniu olimpijskiego zwycięstwa czwórki Bydg. Tow. Wioślarskiego** odbędzie się 1 września o godz. 20 w sali Szkoły Oficerskiej dla Podoficerów, ul. Gdańska nr. 89.

Na bankiecie nastąpi rozdanie zwycięzcom specjalnej pamiątki pomysłu prof. D. Mondrala.

Bankiet urządza miejski komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

— **Ofiara.** Sędzia polub. p. Gierszewski złożył 20,— zł na kościół św. Trójcy.

— **Tow. Czytelni Kobiet** przypomina, że bibljoteka Czytelni przy ul. 3-go Maja 13 otwarta codziennie od 4,30 do 5,30 po poł. Panie uprasza się o zwrot książek przeczytanych.

— **Nabożeństwo ewangelickie.** Niedzielne nabożeństwo Polskiego Zboru Ewangelickiego odbędzie się przy ul. Poznańskiej nr. 13 o godz. 12-tej w południe. Ponieważ jest to zarazem nabożeństwo na rozpoczęcie roku szkolnego, przeto rodzice są proszeni o przyprowadzenie na nie wszystkich dzieci w wieku szkolnym.

— **Nabożeństwo prawosławne** w cerkwi bractwa, Petersona 4, odbędzie się 1 i 2 września w godzinach, jak zwykle.

— **Nowy rok szkolny w Państwowem Gimnazjum Humanistycznem w Bydgoszczy** rozpocznie się w poniedziałek dnia 3 września Mszą św. w kościele Klarysek. Uczniowie zbiorą się punktualnie o godz. 8 rano w zakładzie.

— **Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Męskie.** Dzieci zgłoszone do wyższych klas szkoły ćwiczeń będą przyjmowane we wtorek t. j. 4 bm. o godz. 9-tej.

— **W szkole wydziałowej męskiej** rozpoczyna się nauka w sobotę, dnia 1 września o godz. 8 rano.

— **Rok szkolny 1928/29 w Seminarjum Naucz. Żeńskiem,** ul. Zduny 1, rozpocznie się dnia 3 września br. uroczystem nabożeństwem w kościele garnizonowym o godz. 10-tej rano. Uczenice i dzieci ze szkoły ćwiczeń zbiorą się wprost w kościele, po nabożeństwie zaś udadzą się do zakładu.

— **Dyrekcja Humanistycznego Gimnazjum Żeńskiego** Dra M. Wagnera podaje do wiadomości, że do egzaminów wstępnych przyjmuje zgłoszenia w kancelarji przy ul. Paderewskiego 19. Egzaminy wstępne odbędą się od dnia 10—12 września włącznie. Początek o godz. 8-mej rano. Nabożeństwo szkolne odbędzie się 3 września w poniedziałek w kościele Klarysek o godz. 10-tej. Po nabożeństwie zgromadzą się uczenice w zakładzie.

— **Dyrekcja Szkoły Przemysłowej Dokształcającej,** ul. Chwytowo 12 zawiadamia wszystkich pp. Prelegentów, że ogólna konferencja odbędzie się w niedzielę dnia 2-go września br. o godz. 12-tej w południe w głównym gmachu szkolnym.

— **P. Jan Sampławski** przenosi swój zakład krawiecki z ulicy Jezuickiej **na ulicę Jagiellońską 12** obok Grand Café.

— **Nowy zarząd polskiego cechu rzeźnicko-wędliniarskiego.** Na nadzwyczajnem walnem zebraniu cechu w ub. środę wybrano cechmistrzem p. **Jana Błaszaka,** pozatem do zarządu wchodzą starsi cechowi: pp. Leon Romański, Godek, Kordecki, Głowicki i Juljan Maciejewski. Dotychczasowy zarząd z p. Gutkowskim na czele ustąpił. Delegatami na ogólnokrajowy zjazd cechów wędliniarskich we Lwowie wybrano pp. Boczka, Godka i Br. Bonina.

Zebranie Ch. D. Koło Szwederowo

odbyło się dnia 27. 8. w lokalu p. Kołodzieja. Referat o budujących się łazienkach, wygłosił radca miasta p. Dr. Soboczyński. Referent w dłuższym referacie przedstawił zebranym cel takich łazienek, cenę jaką Magistrat będzie pobierał za kąpiele natryskowe wzgl. za wannę. Dalej poruszył referent konieczność założenia większego ogródka dla dzieci, tak szkolnych jak i pozaszkolnych z wszelkiemi urządzeniami do najrozmaitszych gier ogrodowych i zabaw, gdzieby młodzież czas wolny od nauki, zamiast na ulicy, gdzie narażona jest na najrozmaitsze niebezpieczeństwa, mogła swobodnie spędzić. Niestety co do takiego ogródka, któryby powinien założony być w środku Szwederowa brak odpowiedniego terenu, wynoszącego około 8 mórg.

W dyskusji prezes Koła p. Frankowski zachęcał, ażeby mieszkańcy Szwederowa zechcieli jak najwięcej korzystać z łazienek, także i poszczególne fabryki, powinny swych pracowników posyłać do tych łazienek i dalej mówił o **konieczności założenia na Szwederowie apteki,** temwięcej, iż na Szwederowie osiedlił się lekarz.

Prezes Koła Wilczak-Okole p. Woźny prosił, ażeby Magistrat zechciał i w tamtej dzielnicy pobudować takie łazienki. P. Banaszkiewicz wyraził uznanie dla Magistratu za to co dla Szwederowa coś czyni, prosi zarazem, ażeby Magistrat zechciał pobudować na Szwederowie kilka domów mieszkalnych. Mieszkania na Biedaszkowie są zbyt od miasta odległe. Na wszystkie wywody odpowiedział p. Referent. Przyszły referat o „higienie" zapowiedział referent na listopad.

Na marginesie zabawy żeńskiego „Sokoła".

Upłynął już cały tydzień, kiedy to nasze bydgoskie sokolice urządziły swoją zabawę, wspaniale urozmaiconą przeróżnemi występami gimnastycznemi. Występy te, służyć miały nietylko dla uprzyjemnienia chwil przybyłym gościom. Miały one zapewne spełnić funkcję środka propagandowego na rzecz idei sokolej. Echo tych występów jakby na potwierdzenie skuteczności obranego środka, zatoczyło w mieście naszem szerokie kręgi. Jeden z uczestników skreślił poniższe wrażenia na temat wspomnianej zabawy:

Otóż, zaintrygowany ruchliwą propagandą, poszedłem z kolegą w oznaczoną niedzielę, 19. bm., do ogrodu Kocerki. Spodziewałem się natłoku; niestety, była to płonna obawa. Czy może program nie dość atrakcyjny? Przeciwnie, zawierał moc urozmaiceń dla młodych i starszych, a dla wszystkich wspólnie szereg występów młodzieży, z tytułu bardzo oryginalnych i stylowych. Doszedłem jednak prędko właściwej przyczyny. Otóż warszawski P. I. M. spodobał sobie naznaczyć na ten dzień dla Bydgoszczy pogodę chmurną, deszczową. I trzeba oddać, nasz „Pim" zdołał sobie wyrobić iście żołnierski posłuch u powietrznych żywiołów, albowiem stosownie do rozkazu, zaczął w dzień ów dać wiatr ze wskazanego kierunku, pędząc przed sobą coraz to nowe potwory chmur, które, przewalając się po niebieskim szlaku, raz po raz lunęły rzęsistym deszczem na ziemię.

Hm! Trzeba było powiedzieć, zaradzić, interwenjować, gdzie należy, zagadnąłem naczelniczkę, p. Hoffmanównę, która u wejścia do ogrodu próbowała przepłoszyć gromadę, tłoczących się koło kasy dzieciaków, łaknących bezpłatnej ekspedycji do raju.

— Panie, modliłyśmy się przez cały tydzień do Boga i Wszystkich Świętych o łaskawe niebo na dzień dzisiejszy, a jeszcze ufamy, że prośba zostanie wysłuchana.

Potoczywszy zaś wzrokiem po nieboskłonie, westchnęła z widoczną ulgą. Nie zawiodły się. Strategiczne założenia „Pima", przewidujące całodzienny przelot, od czasu do czasu deszczem lejących bałwanów nad naszym odcinkiem, dzięki popełnionym taktycznym błędom, wzięły pałą w łeb. Zastosowany od samego rana forsowny impet ataków, zużył już około godziny trzeciej po południu gros do dyspozycji wstawionych sił. Słabe zaś rezerwy w postaci nie groźnych już, pojedyńczych chmur, ściągnięte na plac boju, nie zdołały przeszkodzić przedarciu się przez nie ostatecznie zwycięskiemu słońcu, które, przepłoszywszy prędko wałęsających się jeszcze tu i ówdzie maruderów, oczyściło zupełnie błękit i darzyło odtąd aż do wieczora (na czarną listę postawioną) Bydgoszcz piękną pogodą, zsyłając pęki swych świetlnych i ciepłych promieni.

Taki obrót sprawy nie zdołał jednak przeszkodzić zamieszaniu. Wobec dotąd niesprzyjającej pogody, skreśliła zapewne niejedna rodzina ze swego popołudniowego programu niedzielnego złożenie wizyty sokolicom. Skreśliła jednakże po to, by, kiedy pogoda zaczęła się ustalać, przywrócić pod wpływem swych upornych pociech programowi pierwotne brzmienie. To też, w miarę posuwania się czasu, wcale pokaźna liczba gości zaludniła ogród, a dzieci, patrolując wśród licznie ustawionych kiosków za sensacyjnemi niespodziankami, ściągnęły na miejsca upatrzonej zdobyczy tatusiów i mamusie by po przekonywującym referacie wydębić od nich potrzebne pieniądze na zaspokojenie swych niedzielnych, ekscentrycznych apetytów.

Z pomiędzy rozbawionej publiczności wyróżnia się grupa na uboczu stojących dziewczynek. To najmłodsze sokolątka, po cywilnemu jeszcze, ale za chwilę mają stanąć do zapowiedzianych występów. Stoją i obserwują przybyłych gości wcale poważnie swym badawczym wzrokiem. O co im chodzi? Czego chcą się dowiedzieć? Półsłówka, potakiwania główkami, rozkoszne grymaski. Zbliża się ich mistrzyni, p. Krzemkowska, w mig ją otaczają i przyjmują ostatnie instrukcje. Tymczasem na pustem boisku przeprowadza ostatnie próby oddział starszych sokolic. Widocznie zależy im na reputacji.

W wędrówce naszej po ogrodzie zagradza nam nagle drogę, takie ot sobie, rozkoszne stworzenie, smukłe, wiotkie, z blond czupryną i roześmianą buzią. — „A może panowie także zechcą kupić, poczta japońska, proszę, proszę!" Dyskretnie ustąpiłem pola koledze. Swojej notorycznej nieudolności w prowadzeniu przetargu handlowego i wogóle rozmowy z taką filutką nie chciałem afiszować. Kolega zaś, dzięki donżuanowskim przymiotom i większej odporności na, w takich chwilach sypiące się, groty, potrafi transakcje bajecznie załatwiać, opanować sytuację i.... pozostawić po sobie miłą pamięć. Dał tego dowód i tym razem, na miejscu. — „Ja przypominam sobie pana, zeszłego roku na naszej zabawie młodzieży w Resursie Kupieckiej; była tam także poczta japońska, pan przesłał mi wierszyk." — Pani pamięta? — „Proszę pana umiem go na pamięć". — I w tej chwili, jednym tchem, zadeklamowała go nam swym melodyjnym głosem. Rozkoszna sytuacja. Pogratulowałem też szczęśliwemu i popularnemu poecie szczerze i serdecznie. A ona, dokonawszy zręcznie kolportażu, „pierzchła" (zapewne przejęta treścią swego, podobnie brzmiącego nazwiska) i szukała nowych ofiar, którym by mogła składać oferty na „widokówki". Nie próżnowała (nie próżnowały i rywalki również zręcznie) z uwagi na wielki cel: sanacja skarbu gniazda.

Rozpoczęły się występy. Na obszernej scenie ogrodowej ustawiły się milutkie parki młodych dziewczątek, aby pokazać widzom, jak tańczyli nasi przodkowie. Były więc tam krakowiaki, kozaki itp., a więc tańce, które poszły prawie że już w zapomnienie. A szkoda. Przejawia się w nich przecie tak pięknie animusz polski i odzwierciedla się wewnętrzna treść struktury psychicznej Polaka. Nie dziw, że małe artystki zdobyły sobie odrazu powszechną sympatję. Mistrzowskie wywiązanie się z trudnego zadania, jak również piękne kostjumy narodowe, znalazły wyraz uznania we frenetycznych, długo nie milknących oklaskach, tłoczących się koło sceny gości. Gorące uznanie należy się również wyrazić zarządowi gniazda za to, że w swej pracy wychowawczej nad młodzieżą nie zapomniał o pielęgnowaniu i tego rodzaju zwyczajów polskich, które, jako jedna z ogniw naszej kultury, wywołują i wzmagają poczucie wspólnoty narodowej.

Na szczególną wzmiankę zasługują „Pierrot i Kolombina". Małe artystki tańczyły z przejęciem i pokazały wysoką klasę techniki. Ich pantomimika wprost świetna. Występ ten był doprawdy sensacyjną atrakcją.

Również występom starszych sokolic nie można szczędzić uznania. Różne tańce, pląsy i ewolucje rytmiczne, które złożyły się na ich program, wykonane zostały wzorowo. Scenę obleganą ze wszystkich stron, ba w ogólnym entuzjaźmie zapomniano nawet, do czego stoły i krzesła służą; ustawiono się na nich, by tylko niczego z widoku nie uronić. Gospodarz, coprawda, ze zrozumiałych przyczyn nie podzielał tego zapału. Na uniewinnienie chciałbym mu strawestować Słowackiego „Nie czas żałować róż...." na: nie czas żałować krzeseł, jeśli można patrzeć na wieniec, pląsających na scenie, powiewnych, eterycznych Goplanek i spostrzec wśród nich naszą, w czarownej baśni tańczącą nimfę.

Cóż tedy dziwnego, że rozlała się bania z poezją nad naszemi głowami, że szał natchnienia wcisnął koledze ołówek do ręki i zmusił do zakucia w liryczne rymy uczucia wdzięczności i zachwytu, jakiem pałał wskutek doznanych emocyj. Komu je zadedykował, łatwo odgadnąć. Pamiętam tylko coś niecoś, że — ócz błękity — — — we wspomnień rój spowity... Szczęśliwy, jeszcze tego samego wieczora deklamowała je zapewne nadobna właścicielka. — A ja? Zadebiutowałem na aktualny dziś dla chłopców temat: Czy szatynkę, czy blondynkę? i zakończyłem refleksyjne strofy kategorycznym wnioskiem:

Chcę od dziś tylko blondynę!
Chcę kołysać poprzez sny
Taką czarowną dziewczynę,
Jaką (imię) jesteś Ty!

Japońska poczta zaniosła i to do rąk właściwych, należących do naszej poznanej Goplany. Skończyło się. Wieczorem tańce w sali.

— **Zapisy na Francuskie Kursa Rządowe**, w Gimnazjum Kopernika, rozpoczną się z dniem 1-go września. Nauka według programu lat ubiegłych. Prowadzone będą: Wieczorne kursa dla dorosłych, przygotowawczy, elementarny, średni i wyższy oraz kursa dla dzieci od lat 10—14 — i kursa dla młodzieży szkolnej. Uroczyste wręczenie dyplomów i nagród nastąpi w początku roku szkolnego. Sekretarjat otwarty codziennie od godz. 6—8. Opłata wynosi 4 zł miesięcznie — kwartalnie 10 zł.

— **Obowiązek posyłania terminatorów do Szkoły Dokształcającej.** Przypomina się pp. kupcom, rzemieślnikom i pracodawcom, aby natychmiast zgłosili swoich uczniów wzgl. młodocianych pracujących w przemyśle do Szkoły Dokształcającej Zawodowej. Rok szkolny rozpoczyna się 3 września br. o godz. 5 popoł.

— **Zmiana na stanowisku przedstawiciela A. W. w Toruniu.** Dotychczasowy kierownik toruńskiego oddziału Ajencji Wschodniej p. Kazimierz Weese, z powodu nawału innych prac ustąpił z zajmowanego stanowiska. Z dniem 1 września br. obowiązki przedstawiciela A. W. w Toruniu obejmuje kierownik oddziału A. W. w Bydgoszczy p. Józef Dobrostański, zatrzymując jednocześnie, kierownictwo oddziałów Ajencji Wschodniej w Bydgoszczy i Toruniu. Biuro przedstawicielstwa toruńskiego pozostaje nadal przy ulicy Strumykowej 9, II. p., telef. 3-20.

— **Baczność, strzelcy!** Już tylko kilka dni jeszcze potrwa konkurs strzelecki, urządzony staraniem Związku Inwalidów Woj. w Strzelnicy. Strzela się ostrymi nabojami na odległość 135 metrów. Nagrody bardzo piękne.

— **Sierpniowy numer „Świata Pracy“** zawiera następujące artykuły i wiadomości: „Z umiarkowaniem, ale i stanowczo“. — „Wybory“. — „Walka o poprawę bytu“ (sprawozdanie szczegółowe z konferencji zarobkowej w Grudziądzu). — „Gospodarka czerwonych opiekunów“ (artykuł rewelacyjny). — Życie organizacyjne. — Komunikaty Zarządu Okręgowego. — Z innych stron kraju. — Wiadomości zagraniczne. — Rozmaitości. — Odgłosy. — Odpowiedzi redakcji. Wydanie sierpniowe tego chrześcijańsko-społecznego miesięcznika winno się znaleźć w rękach każdego pracownika. Cena egzemplarza 10 gr. Pojedyńcze egzemplarze nabywać można także w filji „Dziennika Bydg.“ przy ul. Dworcowej 2.

— **Walki zapaśnicze u Kocerki (Patzera).** Wobec wczorajszej wielkiej niepogody i z tem związanej słabej frekwencji publiczności, zapasy nie odbyły się. Dziś wielki konkurs w podnoszeniu ciężarów o trzy nagrody. W konkursie biorą udział wszyscy zapaśnicy turnieju. Prócz tego walczą: Kroton - Morton, Zielkajs - Wróblewski (Kanada), Wuwer - Sam Sandi i Faktor - Sarakhi.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Siedziby miejscowych komisyj wyborczych przy wyborach do Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy ustalone zostały przez Główną Komisję Wyborczą następująco:

Bydgoszcz I. (lewy brzeg Brdy), **Bydgoszcz II.** (prawy brzeg Brdy);

Bydgoszcz III. (powiat bydgoski za wyjątkiem miasta Koronowa);

miasto **Koronowo;**

Nakło dla powiatu wyrzyskiego;

Chodzież dla powiatu chodzieżskiego;

Czarnków dla powiatu czarnkowskigo;

Kcynia dla powiatu szubińskiego;

Żnin dla powiatu żnińskiego;

Gniezno dla powiatu i miasta gnieźnieńskiego;

Trzemeszno dla miasta Trzemeszno;

Mogilno dla powiatu mogileńskiego z wyjątkiem miasta Trzemeszna;

Strzelno dla powiatu strzelińskiego;

Inowrocław dla miasta i powiatu inowrocławskiego za wyjątkiem miasta Gniewkowa;

Gniewkowo dla miasta Gniewkowa;

Wągrówiec dla powiatu wągrówieckiego.

Miejscowe komisje wyborcze składać się będą z 5 członków i tyluż zastępców, a nominacje zostały już uskutecznione na posiedzeniu Głównej Komisji Wyborczej w dn. 28 sierpnia br.

Miejscowa Komisja Wyborcza dla Bydgoszczy I. (po lewym brzegu Brdy) składa się z pp. Bernarda Starka, Władysława Mateckiego, Albina Rybarczyka, dyr. Sokołowskiego i Tombińskiego, oraz ze zastępców pp. dyr. Zagórskiego, Zefiryna Rzymkowskiego, Lewandowskiego, Józefa Szczepańskiego i Feliksa Jóźwiaka.

Komisja dla Bydgoszczy II. (po prawym brzegu Brdy) składa się z pp. Czesława Borysa, J. Hechlińskiego, inż. Krzywca, Bolesława Wajsa, dyr. K. Bauera i ze zastępców pp. Konstantego Dąbrowskiego, Jana Idzikowskiego, Stanisława Jarosza, Stanisława Kaczmarka i dyr. Wiesego.

Na powiat bydgoski Komisja składa się z pp. Franciszka Sikorskiego, Andrzeja Burzyńskiego i Czesława Biernackiego z Bydgoszczy, Dyrektora Szymańskiego z Fordonu i p. Suska z Łukówca i ze zastępców pp. Wawrzyńca Kuminka, Stefana Okoniewskiego, Kazimierza Michalskiego, Franciszka Ormanowskiego i Alfreda Millera — wszystkich z Bydgoszczy.

Miejscowa Komisja Wyborcza dla miasta **Koronowa** składa się z pp. Albina Kopeckiego, Mieczysława Januszewskiego, Stanisława Montowskiego, Aleksandra Libery i dyr. Edmunda Baiera i ze zastępców pp. Ignacego Nowaka, Józefa Krysińskiego, Mieczysława Siudy, Zygmunta Kleybora i Teodora Wendy.

40.000 mieszkań bez wodociągów w Berlinie!

Kraków ma krytą pływalnię, a Berlin dopiero buduje. Dr. Soboczyński nie boi się wody.

Bydgoszcz, 31 sierpnia 1928 roku.

„Berliner Tageblatt“ z 28 bm., zapowiadając budowę pierwszej krytej pływalni w Berlinie, poraz pierwszy podaje do publicznej wiadomości, że 40.000 mieszkańców w starej(!) części Berlina **nie ma połączenia do sieci wodociągowej.** Mieszkają tam przeważnie robotnicy w obrzydliwych koszarowych budynkach, wzniesionych po 1870 r. Obecnie powstaje przy Gartenstr. gmach wielkiej łaźni, z żelaza, szkła i betonu. Front wyniesie 72 mtr. wzdłuż i 70 mtr. wszerz. Basen kryty do pływania będzie 50 mtr. długi przy 15 mtr. szerokości. Pozatem będzie 270 kabin do kąpieli medycynalnych. Na dachu będą dwa solarja (kąpiele słoneczne). Gmach będzie kosztował 3—4 milj. mk. Demokratyczny „Berl. Tageblatt“, który nie wzdryga się przeciw wydatkowi 80 milj. mk. na pancernik, przeraża się wysokością cyfry.

Kto widział łazienki w Powiatowej Kasie Chorych w Bydgoszczy, Inowrocławiu, Chełmży, Wąbrzeźnie, Lesznie itd., albo krytą pływalnię w Krakowie, pobudowaną z inicjatywy Amerykanów, ten doprawdy może być dumny, że **Polska zaczyna wyprzedzać Niemców w dziedzinie hygieny.** Dowiadujemy się, że niebawem **Magistrat Bydgoszczy przystąpi do budowy letniego i zimnego basenu do pływania.** Dotąd rozbijała się ta sprawa o takie fakty, że pewien członek Magistratu cierpi na ból kulszowy, więc nie zażywa pływania; z radnych znów ten jest wrażliwy na płuca, a ów wogóle nie umie pływać. Ale po zwycięstwie BTW w Amsterdamie, Bydgoszcz chce koniecznie zdobyć nowe wawrzyny w igrzyskach pływackich w Los Angelos. Decernent zdrowia w Magistracie Dr. Soboczyński na szczęście jako zawzięty myśliwy, niejednokrotnie za kaczkami właził we wodę, to też jest nadzieja, że nie zadowoli się wybudowaniem lecznicy miejskiej, lecz pomyśli także o pływalni; tem więcej, iż z opłat można przecież będzie koszta opędzić.

Biurokratyzm naszych władz celnych.

Skandaliczne oclenie zwycięskiej łodzi Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. — Skromny wieniec oclony na 90 zł. Inne curiosa. — Konieczność radykalnej zmiany systemu paszportowego i rewizyj celnych.

Przed wielką wojną światową panoszyła się głównie w państwach rządzonych absolutnie biurokracja czyli władza urzędów i urzędników. Oderwany od życia praktycznego urzędnik przestał rozumieć, iż jest sługą społeczeństwa, uważając się natomiast za pana i rozkazodawcę, przez trzymanie się niewolnicze przepisów i litery prawa. Nie uwzględniono należycie wymagań życia praktycznego i potrzeby interesowanych. Najbardziej typowym pod tym względem krajem, była nieboszczka c. k. Austrja, której nieznośny biurokratyzm był wprost przysłowiowy.

Bakterje te, psujące krew ludzką niestety, po odzyskaniu niepodległości, zostały w wielkiej ilości wszczepione do naszego organizmu państwowego. W wszystkich dziedzinach naszej administracji państwowej przejawia się ta choroba, zwana biurokratyzmem i wszędzie zatruwa dusze obywateli. Przyzwyczailiśmy się już do takiego stanu rzeczy, jednakowoż, jeżeli główka biurokraty, służąca raczej do przebicia muru, aniżeli, jakby się zdawało, do myślenia, wyhoduje kwiatuszki, mogące poważnie zaszkodzić państwu, mamy obowiązek publicystyczny zajęcia się nimi. Oto pierwszy:

Z wielkim entuzjazmem przyjęto naszą dzielną **czwórkę Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego**, która podczas regat olimpijskich zdobyła trzecie miejsce, bijąc obsady Anglji, Niemiec, Holandji i inne. Prasa zagraniczna, a przedewszystkiem niemiecka, szeroko rozpisywała się o świetnem zwycięstwie naszych Bydgoszczanów.

Równocześnie z wioślarzami wróciła i łódź wyścigowa, zabrana z Bydgoszczy do Amsterdamu, znowu do Bydgoszczy. Tu jednak zaszła **rzecz nieoczekiwana.** Urząd celny zażądał od wioślarzy opłaty cła w wysokości kilkuset złotych i zatrzymał łódź aż do uiszczenia tej rzekomej należności na kolejowej stacji towarowej, która ze swej strony, stosownie do taryfy, domaga się za każdy dzień postoju 18 zł. postojowego. Oczywiście Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie nie myśli płacić cła od własnej łodzi, plombowanej w dodatku przed wysłaniem jej do Amsterdamu przez urząd celny w Bydgoszczy. Ostatecznie zwrócono się o rozstrzygnięcie sprawy do centralnych władz w Warszawie, które chyba nie dopuszczą do tego, aby nasi zwycięzcy Olimpijczycy płacili cło od własnej, z Polski do Amsterdamu wysłanej łodzi.

Cała powyższa historyjka jest jednym wielkim skandalikiem. Ale i w sprawach tak banalnych i drobiazgowych przy kontroli bagażu na granicy, orle oko urzędnika celnego — zawsze zresztą uprzejmego, lecz ściśle trzymającego się wadliwych przepisów celnych — wszystko zauważy. Każda drobna zabawka, stanowiąca podarunek z podróży, każda tabliczka czekolady oclona bywa horendalnem stosunkowo cłem. Ale nawet za **wieniec kupiony w Berlinie za 5 marek niemieckich,** żądano w Zbąszyniu od pewnej pani, jadącej na pogrzeb swej matki, 90 złotych cła. Oczywiście, że tak wysokiej sumy nie można uiścić, tak, że wieniec ów spoczywa w urzędzie celnym w Zbąszyniu, zamiast na grobie. Ale takich kwiatków celnych jest legjon i trudno je wszystkie cytować. Wspomnieć jeszcze należy inny przykry fakt: niedawno w Gdyni **zatrzymano przez 7 godzin wycieczkę Polaków z Ameryki,** zmuszając uczestników do opłacenia skarbowi państwa 2.400 zł. od **przedmiotów własnego użytku.** Takie postępowanie wywołać musi rozgoryczenie i niechęć do odwiedzania własnej ojczyzny.

Trzeba zatem skończyć z dotychczasowym systemem rewizyj celnych, który w wielu wypadkach przynosi Polsce szkody. Rewizje celne skarbowi państwa dużo nie przynoszą. Jeżeli patrzeć będziemy na sprawę tę ze stanowiska ekonomicznego, to efekt materjalny naszych urzędów celnych porównaćby można z zaangażowaniem dwudziestu szoferów do jednego tylko samochodu. Również obok radykalnej zmiany systemu rewizyj celnych, winna nastąpić zmiana naszego systemu paszportowego. Ruch obcych jest dla wielu państw europejskich jak np. Szwajcarji, Czechosłowacji i Francji wielkiem źródłem dochodów. Oczywiście, chcąc przyciągnąć cudzoziemców, państwa te stosują kwestje celne i paszportowe bardzo liberalnie.

Czas więc i u nas pomyśleć o tem i opamiętać się. W następnym roku czeka nas Powszechna Wystawa Krajowa, która setki tysięcy osób ma przyciągnąć z zagranicy. Jeżeli nie zmienimy grutownie naszego systemu paszportowego oraz systemu rewizyj celnych, nikt do nas nie przyjedzie, a cel wystawy będzie chybiony **A. K.**

Otwarcie sezonu jesienno - zimowego w Bydgoskim Domu Towarowym.

W dniu 1 września nastąpi otwarcie sezonu jesienno-zimowego w Bydgoskim Domu Towarowym. Równocześnie mija rok od założenia tej wielkiej placówki handlowej. Przez tak krótki czas wyżej wspomniana firma zdołała nietylko w Bydgoszczy, ale w całym byłym zaborze pruskim zjednać sobie zaufanie najszerszych mas społeczeństwa. Już dzisiaj należy do dobrego tonu, mieć towary zakupione u tej firmy, która odznacza się wykwintnym smakiem i bezwzględną solidnością. Kierownicy magazynu przestrzegają zasady, że trwałe powodzenie kupca jedynie polega na bezwzględnej uczciwości.

Nadmienimy, że Bydgoski Dom Towarowy nie zapomniał o naszych najmilszych, dla których szykuje miłą niespodziankę w postaci barwnych baloników, które będą rozdawane od soboty t. j. dnia 1 września br.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież wozu.** Dnia 30 bm. z podwórza przy ul. Król. Jadwigi 4, w biały dzień, skradziono p. Guli Józefowi, wóz roboczy. Sprawca jest już jednak wykryty.

— **Skradziono cynę.** W nocy z 29 na 30 bm. skradł niejaki L. p. Andrzejowi Nowakowi przy ul. Sienkiewicza 18, sześćdziesiąt dwa funty cyny, którą sprzedał następnie handlarzowi żelaza. Sprawca został ujęty.

— **Włamanie.** W ub. tygodniu włamali się nieznani sprawcy do składu „Tanie źródło“ własność żyda Fajgenbauma, i zabrali większą ilość towarów.

— **Kradzież podczas przeprowadzki.** Dn. 28 bm. podczas przeprowadzki skradziono Marcie Idzikowskiej złoty zegarek damski z bransoletką, wartości 100 zł.

— **Spadająca papa przyczyną wypadku.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na przechodzącą ulicą Pod Blankami Juljannę Kalinowską, zamieszkałą przy ul. Szpitalnej 8, zrzucili pracujący na dachu jednego z domów, robotnicy kawał ciężkiej papy, raniąc ją poważnie w głowę i w plecy tak, że musiano ją odstawić pogotowiem ratunkowem do szpitala.

— **Kradzież sztachet.** Dnia 29 w nocy nieznani sprawcy wyrwali i skradli większe ilości sztachet z cmentarza ewangelickiego.

— **Znaleziono portmonetkę** z zawartością pewnej gotówki oraz znajdującemi się w niej kluczykami i kwitem od nadanego na kolei bagażu. Portmonetka została zgubiona w hotelu pod „Orłem“; właściciel może ją odebrać w komisarjacie I. przy Nowym Rynku.

— **Najechanie motocyklem.** Wczoraj przy ulicy Markwarta została najechana przez motocykl nr. 13240, niej. Stanisława Członkowska, zamieszkała przy ul. Kujawskiej nr. 46. Członkowska, prócz wielkiego strachu nie poniosła obrażeń. Kierowca motocyklu zdołał zbiec.

— **Ujęto:** 1 za kradzież, 1 poszukiwaną, 1 za włóczęgostwo, 2 pijaków i 2 kobiety za przekroczenie policyjno-obyczajowe.

PROGRAM W KINACH

KRISTAL. Dziś powtórzenie wczorajszej premjery p. t. **„Cienie haremu“**, która fabułą, dekoracjami wschodniemi i grą piękną artystów, wzbudziła u widzów zainteresowanie i podziw. Nadprogram tygodnik ciekawych wydarzeń.

CORSO. Dziś premjera podwójnego programu: II-ga serja „Demona“ p. t. **„Król boksu i bestja morska“** i **„Branka srogiego zbója“** (śladem Zorry), emocjonujący dramat. Ze względu na długość programu początek o 6.30.

Zrzeszenie rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej

przystępuje z kolei do zorganizowania

oddziału w Bydgoszczy

i w tym celu zaprasza wszystkich urodzonych w Prusach Wschodnich, oraz uchodźców i byłych działaczy plebiscytowych, przebywających obecnie **w Bydgoszczy,** powiecie **bydgoskim, wyrzyskim, szubińskim i inowrocławskim** na zebranie w sobotę, **1 września** br. o godz. 8 wieczorem **w Bydgoszczy,** w sali hotelu Lengninga, ul. Długa 56.

KALENDARZYK ZEBRAŃ CH. Z. Z.

Zebranie filji Sierniecze**k,** odbędzie się w niedzielę dnia 2 września br. o godz. 4-ej po południu w lokalu p. Szlagowskiego przy ul. Fordońskiej 25

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Druhny Żeńskiego Sokoła! W niedzielę, dn. 2 września wycieczka wszystkich członkiń samochodami do Witoldowa. Zbiórka o 1-ej po południu w kawiarni Zwierzyckiego, ul. Dworcowa. Uprasza się o liczny udział.

Tow. śpiewu „Lutnia". Dziś, w piątek o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu. Ze względu na niedzielny występ, przybycie wszystkich członków czynnych konieczne.

Oddział kolarzy Sokół V. W niedzielę, dn. 2 września wyścigi o mistrzostwo klubu. Zbiórka u Kocerki o godz. 7,30 rano. Początek wyścigów o godz. 8 na szosie szubińskiej. Start i meta od koszar 16 pułku uł.

Katolickie Towarzystwo Robotników parafji Serca Jezusowego przypomina członkom, że uroczystość 5-lecia Towarzystwa parafji Św. Wincentego a Paulo uległa zmianie o godzinę. Zbiórka o godz. 9,30 na placu Piastowskim.

S. M. P. „Zorza". Zebranie zarządu i zastępowych obu oddziałów dziś w piątek, o godzinie 7,30 wiecz. w salce parafjalnej.

Klub mandolinistów „Lirenka". Lekcja dziś jak zwykle, ul. Toruńska nr. 184.

Klub sportowy „Brda". Dziś trening o godz. 5-ej po poł. Schadzka w sobotę o godz. 7-ej w lokalu „Złoty Róg". Z powodu niedzielnych zawodów komplet I. i II. druż. pożądany.

Polskie Zjednoczenie drobnych kupców zwołuje miesięczne zebranie na niedzielę 2 września o 4.30 po pol. u Mellera, Plac Piastowski nr. 2. Komplet pożądany.

Stow. Kobiet „Jutrzenka". Zebranie zarządu w piątek 31 bm. o 7-ej wiecz. Zebranie plenarne w niedzielę 2 września o godz. 4,30 po pol. w salce przy kościele Św. Trójcy. Wykład ks. prob. Skoniecznego.

Zebranie Tow. „Jedność" pod opieką św. Wojciecha w niedzielę, 2 września o 3-ej, w lokalu „Złoty Róg", ulica Gruwaldzka.

Giełda warszawska

dnia 30 sierpnia

Papiery Państwowe i Obligacje

5-proc. poż. premj. dol.	092,25	093,50	093,00
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	104.00
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	061,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	182,00—182,25
Bank Zachodni	33,00— 00,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	— 82,00
Kijewski	00,00— 82,00
Elektrownia w Dąbr.	00,00— 87,50
W. T. F. Cukru	62,50— 62,75
Firley	68,76— 68,50
Nobel	00,00— 33,50
Lilpop	40,75— 41,00
Modrzejów	42,50— 42,75
Norblin	000,00—240,00
Ostrowickie Zakłady	000,00—124,50
Pocisk	00,00— 09,00

Bank Polski płacił dnia 31 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,08
franki szwajcarskie	171
franki francuskie	34,68
marki niemieckie	211,57
guldeny gdańskie	172,36
szylingi austrjackie	125,14
liry włoskie	46,56
korony czeskie	26,31

Stan wody w Wiśle w dniu 31 sierpnia rano: Płock + 0.16, Toruń — 0,03, Fordon — 0.03, Chełmno + 0,22, Grudziądz + 0.11, Korzeniewo — 0.34, Piekło + 0.01, Tczew + 0.96, Einlage + 2.50, Schievenhorst + 2.70.

SPRZEDAŻE

Kolosalny
wybór domów, will, majątków, gospodarstw, składów. Szarek, Dworcowa 90. 12817

Składy
kolonjalne i próżne poleca „Ostoja", Dworcowa nr. 59 (12800

Domy
w Bydgoszczy najkorzystniejsze posiada wielki wybór „Ostoja" Dworcowa 59. (12799

2 wille
5 i 7 pokoji przy wpłacie 20—36 tys. zł. do sprzedania. Grundtke, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 33 (narożnik Dworcowej) 23355

Kamienice
wile, domy wielki wybór od 10.000—20.000 zł. „Rolpol", Bydgoszcz, Gamma nr. 2. (12801

Skład
bławatów i krótkich towarów dobrze prosperujący z towarem i urządzeniem z stałą klientelą w dużej kościelnej wiosce z bogatą okolicą wedle spraw familijnych natychmiast na sprzedaż. Łask. zgł. pod „B. P." Skórcz, ul. Dworcowa 17 23259

Skład
towarów galanteryjnych w centrum z powodu wyjazdu zaraz korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (12757

Skład
rowerów w małem mieście z powodu zmiany w rodzinie jest na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 5 tys. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Egzystencja 2". (12762

Etykiet
do opakowania mosowego wyrobu artykułu codziennej potrzeby nagrodzone złotym medalem, na Pomorzu i w Poznańskiem dobrze zaprowadzone, jest korzystnie do sprzedania. Oferty pod: „Słodowa" do Biura ogłoszeń „IRO" Bydgoszcz. 23358

Gitarę
czeską mandolinę, rower męski, wózek dziecięcy sprzeda Komis, Sienkiewicza 44. (12782

Samochód
Ford 5 osobowy rocznik 1927 mało używany w najlepszymporządku pokryty z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż wprost od właściciela, cena bardzo korzystna. J. Wieczorek, Nakło, n. N., Jackowskiego 339. 23312

Motory
szeibki mikowe (Glimmerscheiben) w wszystkich wielkościach do zapalnika w każdej ilości na składzie. Szczepański, Bydgoszcz, ul. Szczecińska 7. (12816

Koń
szory, rolwóz sprzedam ul. Kujawska 37 (23362

Damska
strzelba myśliwa na sprzedaż. E. Szczepański, Bydgoszcz, ulica Szczecińska 7. 12816

KUPNA

Poszukuję
dla poważnych reflektantów majątków, gospodarstw, młynów, fabryk, cegielń, domów, interesów handlowych i przemysłowych. Ag. Dóbr „Polonja" Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon 698. (12807

Kupię
wśródmieściu plac budowlany. Zgł. proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „Plac" (23250

Poszukuję
wśródmieściu kupna domu z większem podwórzem lub ogrodem. Of. z podaniem ceny uprasza się pod „Dom" do Dzien. Bydg. (23279

Kupię
dobrze używaną przyczepkę do motocyklu „Indian". F. Biały, Wąbrzeźno, Pom. ul. Kolejowa nr. 79. (23264

LEKCJE

Lekcji
robót ręcznych, haftu i batiku udziela się. Plac Piastowski 12, parter lewo. (23288

POSADY WOLNE

Propagandzistka
wymowna pani w starszym wieku, władająca dokładnie językiem polskim i niemieckim zaraz potrzebna. Pierwszeństwo mają panie zamieszkałe w Bydgoszczy. Oferty pod „P. 3565" do Dz. Bydg. 23283

Pomocnik
malarski samodzielny, zdolny potrzebny. H. Komowski, Solec Kujawski. (23290

Kierownika
do pługa parowego poszukuje zaraz Kurt Knabe, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22. 23321

Samodzielny
piekarz z dobremi świadectwami na stałe zatrudnienie może się zgłosić. Piec rurkowy. Of. pod „Piekarz M." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, 12785

Fryzjerka
na stałą posadę, 230 zł pensji miesięcznie lub na 50 procent poszukuję zaraz. Kubiszewski, Gdynia, Świętojańska 64. (23265

Fryzjerkę
dzielną poszukuję zaraz. A. Rzeźnikowski, Kościerzyna (Pom.), ul. Gdańska 16. (23252

Czeladnik
piekarski młodszy może się zaraz zgłosić. Wojciechowski, Podwale 14. 23237

Fryzjerskiego
pomocnika poszukuję natychmiast. Wojtkiewiczowa, Kcynia. 23261

Palacza
i 10 robotników piecowych na stałą akordową pracę poszukuje Cegielnia Parowa — Fabryka Dachówek i Dren „Firog", poczta i stacja Kokoszki, pow. Kartuzy. Mieszkanie w cegielni. (23279

Krawcowa
do samodzielnego prowadzenia szwalni potrzebna zaraz lub 15. IX. Zgłosz. z odpisami świadectw i podaniem pensji do firmy Kazimierz Kryger, Dom Towarowy,Wyrzysk.23298

Rysownika
lub rysowniczkę poszukuję zaraz. Pomorska 5. 23301

Pomocnik
fryzjerski na sodoty jest potrzebny. Dwrrcowa 10. 12802

Skrzypce
do kawiarni poszukuje pianistka. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Skrzypce". (12789

Pomocnik
fryzjerski zaraz potrzebny Jezuicka 17, Markowski. 23325

Sternika
samodzielnie pracującego poszukuje na parostatek L. Szymański Toruń, Zeglarska 3. 23360

Dziewczyna
umiejąca gotować z dobremi świadectwami potrzebna od 1. 9. lub 15. 9. Wełniany Rynek 3 w składzie mebli. (23291

Ucznia
przyjmę. Knozowski, mistrz kołodziejski, Kujawska 21. 23246

Chłopak
do pracy może się zgłosić u garderobiarza. Grand Café. (23286

Książkowa
doświadczona z branży kolonjalnej może się zgłosić Oferty piśmienne z odpisami świadectw do: Bydgoszcz, Fabryka Makaronu Józef Häusler Chrobrego 20 23357

Potrzebna
zdolna pielęgniarka dla starszego chorego mężczyzny. Zgł. ul. Kordeckiego 4 I ptr. (23334

Kaflarzy
i garncarzy przyjmie zaraz Cegielnia Antoniewo, poczta Lubicz. Zgłoszenia w Bydgoszczy, Bielicka 39, u gospodarza. (23085

Wychowawczyni
potrzebna zaraz. Krawiecczyzna wymagana. Dyr. Raczkowska, Cieszkowskiego 3. 12833

Dziewczyna
może się zgłosić na przychodnie do dziecka. Plac Piastowski 6, skład kapeluszy. (12756

Służąca
młodsza potrzebna zaraz. Hetmańska 30, Fengler. 12778

Ochroniarka
poszukuje posady w ochronce. Of. przesyłać pod „Ochroniarka" do Dz. Bydg. (23297

Młody
pomocnik handlowy z branży kolonialnej (hurt i detal) który podróżował na miasto i prowincję poszukuje posady jako wojażera lub ekspedjenta zaraz lub później. Zgł. pod „H. J." do Dz. Bydg 23243

Kto dopomoże
optantowi z Niemiec bardzo uczciwemu i pracowitemu, z zawodu piekarz, który znajduje się obecnie w bardzo trudnem położeniu i zasługuje na pomoc, o jakiegokolwiek bądź zajęcia, najchętniej portjerstwo, obojętne gdzie. Of. do filji Dz Bydg. Dworcowa 2, pod „Pracowity". (23267

Szofer
kawaler, zdolny, spokojnego charakteru, nieużywający palenia ani też alkoholu szuka posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do filji Dz. B. pod „222". 12774

Stancja
dla młodzieży szkolnej z fortepjanem. Żelewska, Gdańska 63, III ptr. (12764

Uczni
przyjmę na stancję. Lipowa 3, II p. prawo. 12829

Przyjmę
uczni lub uczenice na stancję. Toruńska 1 4 II lewo. (23342

Stacja
dla 2 uczni(ennic) niższych klas szkół średnich u inteligentnej rodziny. Gdańska 54, II ptr. lewo. (2333

Przyjmę
na stancję uczennicę szkolną z całem utrzymaniem. Fortepjan do ćwiczeń. Święto Jańska 1, II ptr. prawo. 12767

Stancja
dla ucznia szkolnego. Pomorska 27. II ptr. prawo. 12788

Ważne dla rodziców:
Stancja dla uczni lub uczennic. Troskliwa opieka, blisko szkół doskonałe odżywianie. Świętojańska 22, I ptr. lewo. (23204

Pokój
duży, słoneczny z dobrem utrzymaniem zaraz do wynajęcia, światło elektryczne, łazienka. Aleje Mickiewicza 1, I ptr. lewo. 12780

Pokój
umebl. do wynajęcia. Matejki 6, parter prawo. 12776

Pokój
dla 2 solidnych panów z utrzymaniem. Świętojańska 20, parter. (12784

Pokój
z osobnem wejściem do wynajęcia. Gdańska 138 parter. 23248

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Dworcowa 19, III piętro wprost. (12786

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Gdańska 162, III piętro prawo. (12787

Pokoik
umebl. (telefon, elektryczne światło, łazienka) z całem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Gdańska nr. 52, I ptr. prawo. (12820

Pokój
dla dwóch panów do wynajęcia. Mierzuchorska, Warszawska 5. (15798

Pokój
umebl. także bez pościeli wynajmie. Sienkiewicza 1a II ptr. prawo. 15794

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni do wynajęcia. Adr. wskaże Dz. Bydg. 23359

Pokój
dobrze umeblowany z osobnem wejściem dla inteligentnego pana do wynajęcia, Gretza, Śniadeckich 33, III ptr. 12825

Pokój
umeblowany dla młodszego pana z osobnem wejściem do wynajęcia. Kaszubska 5. I ptr. Schulz.

Pokój
umebl. Plac Piastowski nr. 4, III p. (12827

ROZMAITE

Obiadów
warszawskich obfitych w jarzyny (jeszcze kilka wyda Plac Piastowski 4, parter. 23327

Przyjmę
w komis kufry, walizki ect. Mam skład zaprowadzony od 30 lat. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „252". 23317

800 zł
dochodu miesięcznie, bez kapitału, przy fabrykacji wyrobów spożywczych, kosmetycznych, chemicznych oraz innych. Praca stała. Ryzyko wykluczone. Informacji i recepty listownie udzieli Biuro Handlowe, Bydgoszcz, Warszawska 20, po nadesłaniu pięciu zł. (12760

Przystąpię
jako wspólnik do jakiegobądź interesu z kapitalem 2 tys. zł. Of. do Dz. Bydg. pod „l. S. 37." 23228

Ostrzeżenie.
Unieważniam i ostrzegam przed nabywaniem weksli skradzionych mi dnia 23. VIII. 28 r. I. w sumie 25 zł. płatny 5. 9. Kawałkowski, II. w sumie 25 zł. płatny 5. 10. Kawałkowski, III. w sumie 24 i 78 zł. płatny 5. 11. Kawałkowski, IV. w sumie 30 zł. płatny 2. 9. Kantowska, V. w sumie 30 zł. płatny 6. 10. Kędzierska, VI. w sumie 47 zł. płatny 5. 11. Brzozowski, żyranci Wojtynowski i Ritter, Bydgoszcz. M. Adam, reprezentant i inkasent, Tow. Wydz. „Kupiec", Poznań. 23282

MATRYMONJALNE

Kawaler
kupiec, posiadający mały interes, kilka tysięcy gotówki, pozna pannę do lat 25, sympatyczną, którąby dopomogła mu do powiększenia interesu. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „Staszek". 23303

Wyswatam
przyjaciela mego, Wlkp., lat 37, wdowca z synkiem oficera czynnego, człowieka trzeźwego o wielkich zaletach serca i umysłu, i proszę o oferty inteligentnych i zamożnych pań. Fotografja konieczna. Sprawę traktuję się honorowo. Anonimy bezcelowe. Poważne zgł. skierować z pełnem zaufaniem do filji Dz. Bydg. pod „Dla swata". (22972

Młoda
panienka szuka znajomości z inteligentnym panem w celu matrymonjalnym. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „H. M. 2". (12775

Wojskowy
zawodowy, starszy wachmistrz, w średnim wieku, ożeni się z panną lub wdową do lat 28. Of. możliwie z fotografją do Dz. Bydg. pod „S. L." 22889

Dziewczyna
do wszelkiej pracy domowej zaraz potrzebna. Sienkiewicza 1, parter prawo. 23307

Służąca
umiejąca gotować potrzebna zaraz. Gdańska 51, I p. prawo. (12763

Panna — uczenica
potrzebna. Śniadeckich nr. 2, papier i zabawki. 12766

Służąca
z gotowaniem potrzebna. Śniadeckich 21, Pędracka. 12765

Służąca
młodsza potrzebna. Sliwińska, Jagiellońska 53, II ptr. 12832

Uczciwa
służąca z dobrem gotowaniem zaraz potrzebna. Zgł. dziś w piątek między 4—5 u p. Lazarowicz, Plac Kościeleckich 2, pracownia cholewek. (23331

Dziewczyna
potrzebna na przychodnie. Lipowa 3, Sokołowska. (12828

Dziewczyna
lub starsza kobieta do dziecka może się zgłosić. Toruńska 111, I ptr. (23323

Służąca
umiejąca gotować potrzebna zaraz. Ćwikła, Grunwaldzka 140, II ptr. (23329

POSADY POSZUKIWANE

Pokojowa
pracowita uczciwa lub do wszystkiego szuka pracy od 1 lub 15. Of. do Dz. Bydg. pod „Uczciwa". 23302

DZIERŻAWY

Poszukuję
składu kolonialnego z mieszkaniem zaraz. Of. pod „J. K. II" do Dzien. Bydg. (23244

MIESZKANIA

Zamienię
2 pok. mieszkanie słoneczne, widok na ogród, czyste na 3, 4 lub 5 pokojowe za zgodą gospodarza o godz. 1/27. Adres wskaże Dz. Bydg. 23240

Poszukuje się
4—5 pokoi za zwrotem kosztów. Zgł. tel. 783, Baranowski i Ska. (12818

Poszukuję
dla dyrektora fabr. 5—6 pok. mieszkania w ładnej dzielnicy z komfortem, odszkodow. oraz czynsz obojętny. Spieszne oferty proszę skierować do Ag. Dóbr „Polonia", Bydg., Dworcowa 17, telefon 698. 12804

Pokój
z kuchnią z meblami do wynajęcia. Wiad. Dz. Bydg.

POKOJE

Stancji
wspólnej, niedaleko ulicy Grodzkiej dla 12-letniego chłopca poszukuję. Of. do Dz. Bydg. pod „K. K. 3". (23253

Seminarzystkę
z czwartego lub piątego kursu przyjmę na stancję. Wiad. Księgarnia Ludowa, Batorego 4. 23287.

Stancja
dla uczni lub uczonnic z troskliwą opieką i dobrem odżywianiem. Petersona 6, I ptr. prawo. 23368

Pokój
umebl. dla 1—2 osób z utrzymaniem do wynajęcia. Św. Trójcy 6a, pater lewo. (23308

Pokój
umebl. dla 2 solidnych panów do wynajęcia. Jezuicka 2, II ptr. prawo. 23306

Pokój
umebl. dla pana lub panny ul. Łokietka 26, II piętro lewo. (23309

Umeblowanego
pokoju lub dwóch z używaniem kuchni poszukuje zaraz małżeństwo, najchętniej w centrum. Zgł. pod „D. R. 10" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (12823

Pokój
umebl. dla rzemieślnika. Müller, Jezuicka 13, II. 23245

Poszukuję
umebl. pokoju z osobnem wejściem, bez pościeli. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Kawaler 40." 23235

Pokój
umebl. wynajmę. Śniadeckich 40, I ptr. lewo. 12759

Pokój
umeblow. do wynajęcia. Dworcowa 18c, III p. lewo. 12761

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Toruńska 187, I ptr. prawo. (23285

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Gdańska 53 w podwórzu. (12777

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Świętojańska 21, parter lewo. (12790

Pokój
umebl. na 2 osoby do wynajęcia. Kujawska 127, II ptr. prawo. (23299

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Bocianowo 18, I schody prawo. (12821

Pokój
umebl. dla 2 osób. Rycerska 22, II ptr. 12819

Pokój
do wynajęcia. Dworcowa nr. 18e, III ptr. p. (21831

Pokoje
umeblowane, frontowe, suche do wynajęcia. Również przyjmuje się młodzież szkolną. Świętojańska 22, I ptr. lewo. (23305

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Przyrzecze 2, piętro. 23332

Pokój
umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Błonia 20, I p. prawo. (23330

Pokój
umebl. zaraz do oddania. Chopina 5. (23324

Pokój
1—2 panów z utrzymaniem. Fortepjan, elektr. światło, do wynajęcia. Poznańska 14, I p. (23338

Pokój
umebl. do wynajęcia. Ul. Sienkiewicza 31, I ptr. prawo. (12824

Hipoteki
reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą
St. Banaszak,
obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Kanapy leżanki
i materace najtaniej i pod gwarancją sprzedaje tylko Andrzej Nowak, ul. Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (22625

Nowożeńcy!
Kupujcie meble wszelkiego rodzaju, oraz leżanki, kanapy i materace tylko u Andrzeja Nowaka, Podgórna 28, róg Wełnianego Rynku. (21901

Wózki
dziecięce na raty. T. Bytomski, Dworcowa 15a. 21803

Smalec
czysto wieprzowy, słoninę soloną i łój topiony oddam po cenie konkurencyjnej. R. Pokora, Bydgoszcz, Długa 14. Tel. 1633. 23188

Firma „Wawel"
wytwórnia luster, obrazów olejnych i reprodukcyjnych w wielkim wyborze. Szlifiernia, szkła i luster oraz szklarnia. Sprzedaż za gotówkę i na raty długoterminowe po bardzo niskich cenach i na dogodnych warunkach. Obraz jest dobrym prezentem na urodziny, imieniny, wesela i t. p. Także przyjmuje się obrazy do oprawy i szklenia szyby do samochodów, lustra do okien wystawowych, oraz lustra stare do nowego podlania, lusterka do torebek ręcznych wykonuje się starannie, spiesznie i tanio. Właśc. Feliks Balcerkiewicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 5 telefon 359. Uwaga: skład i fabrykacja w podwórzu 23172

Oszczędność
zapewnia ci byt, więc nie przepłacaj za obuwie, które możesz nabyć 30% taniej. Lak średni 26 najlepszy 34

Szewro	25	„ 29
Boks	19,50	„ 28
Robocze	14	„ 21
Kolorowe	18	„ 28.

Damskie 20 proc. taniej. Pantofle drewniane, zelówki 3—5 zł, dla urzędników na 3 raty nawet bez wpłaty poleca pracownia Nowy Rynek 3. (23229

Linoleum
A. O. Jende, Bydgoszcz, Gdańska 165, tel. 1449. 22496

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich. Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Fotografja
legitymacyjna 1 zł. poleca „Wiol" Sienkiewicza 44. 12478

Kostjumy
płaszcze, suknie wykonuję podług ostatnich żurnali Zofja Nowaczkiewiczowa, Śniadeckich 27. 12768

Najtaniej
zakupuje się meble, lustra, zegary, maszyny do szycia maszyny do pisania, różne antyki, odzież, obuwie w Domu Komisowym, ulica Pomorska 6. 6275

Najtaniej
kupisz używane rzeczy jak meble różne, lustra, obrazy, maszynę do szycia, obuwie, garderobę i inne domowe przedmioty w składzie Komisowym Sienkiewicza 44. (12783

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
75 mórg pszennej ziemi z łąkami, zabudowania dobre z żywym i martwym inwentarzem i pełnem żniwem dla szybko decydującego się kupca zaraz za 22 000 zł na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „Pszenica". (23115

Majątki
korzystnie do nabycia. 240 mórg pszenno-buraczanej, 20 mórg łąki, zabudowania masywn., także dom dla czterech robotników z kompletnym inwentarzem nad stacją kolejową. Cena 180.000 zł., wpłaty 80—90.000 zł., reszta stała hipoteka.
170 mórg pszenno-buraczanej ziemi z inwentarzem 100.000 zł., wpłaty 60.000 zł. 190 mórg średniej ziemi bez inwentarza 20.000 złotych, wpłaty 10.000 zł. 50 mórg pszennej ziemi z kompl. inwentarzem 27.000 zł., wpłaty 18.000 zł. 2 domy spedytorskie z wielkiem podwórzem, stajniami i parkiem, w centrum większego miasta powiatowego 120.000 zł., wpłaty 60.000 zł. Oprócz tego mam wybór w domach miejskich, nadających się na każdy interes, rzemiosło i gospodarstwa od 20—700 mórg tanio i korzystnie na sprzedaż, także i korzystne dzierżawy. Poleca i udziela bliższych informacji za nadesłaniem portorjum A. Kosiedowski, pośrednik, Starogard, Pomorze, ul. Lubichowska 14. (23263

Baczność!
Panowie młynarze i przedsiębiorcy, wielka okazja jakich mało — młyn parowy 10 par walcy, 500 centn. przemiału, nowoczesne urządzenie, Zylo na 5000 centnarów. Idzie dzień i noc. — Okolica pszenno-buraczana. Stacja kolejowa i szosa w miejscu, traktor na 120 cnt. stale zajęty dowozi do okolicznych filji, zboża nigdy nie zabraknie. Jednem słowem po paru latach umiejętnie prowadzonem, ten majątek zostaje się darmo. Powód sprzedaży rożdział familijny przytem dom willa komfortowa o 10 pokojach, światło elektryczne, kanalizacja, telefon w parku 8 morgowem, staw zarybiony. Cena 350.000 zł. wpłaty 150 tys. Zgłosz. biuro Pogoń, ul. Dworcowa 80. Znaczek na odpowiedź

Piękna rezydencja
160 mórg, ziemia pierwszej klasy, dom pałacyk I. piętrowy 9 pokoi, w parku i ogrodzie 6 morgowym, budynki masywne wodociągi, kanalizacja, telefon, dom dla służby na dwie rodziny. 1. kil. od stacji kolejowej w Poznańskiem. Cena 120.000 zł wpłaty najmniej 80.000 zł, biuro Pogoń, ul. Dworcowa 80, telefon nr. 18-15 Znaczek na odpowiedź.

Dogcart
koń z uprzężą na sprzedaż. D. Heinrich, Senatorska 18, telefon 1710. 23004

Dom
z ogrodem i warsztatem w pięknem położeniu, przy tramwaju, nadający dla każdego, o 7 pokojach korzystnie do nabycia. Oferty do Dz. Bydg. pod „F.P.9." (23242

Dom
murowany masywny jednopiętr, o 8 pokojach i 2 kuchniach zaraz wolnych, z zabudowaniamy, ogród 4 morg. warzywno-owocowy przy przystanku tramwajowym. Cena 45 tys. zł. Pośrednicy niewykluczeni. Wiad. Biuro Ubezpieczeń Toruń, Mostowa 21, tel. 331. Od godz. 9 rano 3 po poł. (23069

2 domy
nowe niewykończone w w dobrem położeniu na przedmieściu Torunia, sprzedam za 18.000 zł. tylko zaraz z powodu wyjazdu. Muszyński, Toruń, Żeglarska 4. (23217

Piekarnia
w małem mieście z żywym i martwym inwentarzem zaraz na sprzedaż ewtl. wydzierżawię z powodu choroby. Of. do Dz. Bydg. pod „Piekarnia". (23144

Sprzedam
II piętr. dom z stajnią wraz z ogrodem, rola około 12 mórg, łąka 16 mórg z domem lub bez, stacja w miejscu koło Bydgoszczy, pojedynczo lub ogółem. Ruboszewski, Zielonczyn st. Strzelewo. 23119

Dom
piętrowy, masywnie budowany, dobrze się procentujący, w samym rynku, z dwoma składami jeden kolonjalny z wyszynkiem piwa, zaraz do objęcia. Drugi piekarski z przynależącemi wygodnemi mieszkaniami, z powodu stosunków rodzinnych zaraz na sprzedaż wprost od właściciela. Agenci nie wykluczeni. A. Kopecki Rogowo, pow. Żnin. (23254

Handel
zbożem, do tego śpichlerze, 20 mg. ziemi w mniejszem mieście na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „F. P." 23241

Zakład fryzjerski
damsko-męski, pewna egzystencja tanio na sprzedaż. Łask. zgłosz. Lidzbark, Krótka, Pom. 23073 12633

Skład
kolonjalny z restauracją, wyszynkiem, towarem i zajazdem, w powiatowem mieście Pomorza. Dzierżawa miesięczna. Do objęcia potrzeba 7.000 zł. Zgł. pod „A. N. W." do adm. Dz. Bydg. (23201

Motocykl
z przyczepką A. J. S. 2 cyl. 8 P. S. z światłem elektrycznem w bardzo dobrym stanie korzystnie do nabycia. St. Ceglewski, Wągrowiec, Rynek. (22978

Umywalka
i duże lustro rolosy na sprzedaż. Plac Wolności 3, II piętro. 23140

Baczność gosposie!
Tania wełna. Odsprzedającym rabat. Stary Rynek nr. 22. 23289

Klubowy garnitur
pierwszorzędne wykonanie sprzeda za bezcen Tapicernia, Bocianowo 17. 12603

Kompletna
sypialka, dąb, płyty marmurowe oraz kompletna kuchnia na sprzedaż. Wiadomość Lenartowicza 2 w składzie kolonjalnym. 23227

Wóz
2 cal. na sprzedaż. Bełzka nr. 91. 23256

1 motor
benzolowy, 8 konny, 1 garnitur parowy, młócarnia 60 cali, zaraz na sprzedaż, gotowa do młócki. Stefan Przybyłski Szubin. (23451

KUPNA

Gospodarstw
folwarków, majątków, poszukujemy do kupna lub dzierżawy dla poważnych reflektantów z gotówką. Załatwiamy sprzedaże spiesznie i fachowo. „Argus" Poznań, Piekary 18, Tel. 37-28. (22856

Jabłka
kupujemy w ilościach wagonowych. Wytwórnia Win, H. Makowski, Kruszwica. 23271

POSADY WOLNE

Stenografji
listownie najszybciej wyuczamy. „Stenograf Polski", miesięcznik wychodzi. Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. 23272

Wojażer
do rozwożenia art. piśm. i galant. zaraz potrzebny. Kaucja wymagana. Posada stała. Oferty pod „Wojażer" do filji Dziennika. 12653

Poważna
firma miejscowa, branży kolonialnej poszukuje zaraz lub później zdolnego młodszego handlowca, który naukę ukończył w większym handlu. Także może się uczeń z odpowiedniem wyszkoleniem zgłosić. Zgł. pod „C. B. 100" do Dz. Bydg. (23300

Ekspedjentka
do składu rzeźnickiego potrzebna. R. Pokora, ul. Długa 14. 23189

Fryzjer
damski i fryzjerka potrzebni zaraz lub 15 września na stałą posadę do pierwszorzędnego salonu damskiego. Tylko pierwszorzędne siły zechcą nadesłać oferty z odpisem świadectw pod adr.: Paweł Perron, Starogard, Pomorze, ul. Sambora 7. 12688

Starszy
dzielny pomocnik krawiecki tylko na duże sztuki może się natychmiast zgłosić. P. Kapicki, mistrz krawiecki, Kościerzyna, (Pomorze). 23202

Poljer
i doskonały robotnik maszynowy do obróbki drzewa potrzebni. Grudziądzka 13. (12669

Poszukuję
natychmiast dobrego pianistę. Of. z żądaniem u prasza Grand-Cafe Czersk Pomorze. 23209

Potrzebna
służąca przychodnia do wszystkiego z dobrem gotowaniem do dwojga osób. Wiad. od 4—5 po południu, ul. Sienkiewicza 50, II piętro. 23145

Stolarze
na meble, tylko czystą pracę poszukuje Habermann, fabryka mebli, Unji Lubelskiej 9/11. (16893

Dzielnego
fryzjera damsko-męskiego lub fryzjerkę, za dobrem wynagrodzeniem poszukuje od 8 września b. r. Kuntz, Tuchola, Pomorze. 22984

Młody
samodzielny cukiernik potrzebny. Of. Grand Cafè, Brodnica n. Dr. z podaniem pretensji. 23087

Frezera
i dobrego 1 maszynistę dla obróbki drzewa przy dobrem wynagrodzeniu poszukuję dla fabryki mebli i urządzeń biurowych, Zduny 18. Zgł.: Jan Zborowski, Sw. Trójcy 14. (23293

10 stolarzy
na fornierowaną pracę, przy dobrem wynagrodzeniu poszukuję dla fabryki mebli i urządzeń biurowych, Zduny nr. 18. Zgłosz.: Jan Zborowski, Sw. Trójcy 14. (23293

Szofer
tylko doświadczony do Forda osobowego potrzebny zaraz. Zgł. Mechlin, Brodnica, telef. 48. (23260

Rysownik
technik, konstrukcji żelaznych potrzebny natychmiast. Demontaż mostu przez Wisłę, Inż. Leszek Muszyński. (23257

Młodszą
uczenicę do biura poszukuję zaraz. Jan Zborowski, fabryka mebli, ul. Św. Trójcy 14. (23295

Uczeń
syn uczciwych rodziców dobrze wychowany nie wyżej lat 15 pozamiejscowy zaraz potrzebny. Utrzymanie wolne. Zgł. do firmy Benon Jagła, Bydgoszcz, Jagiellońska nr. 14, towary kolonjalne, delikatesy, wina, wódki. (23262

Uczeń(nica)
do Laboratorjum Chemiczno-Kosmetycznego może się zgłosić. „Pharmachemia", Mickiewicza 2. 12771

Chłopiec
uczciwych rodziców do posyłek potrzebny. Zgł. od godz. 5. Sozański, Dworcowa 78. (12781

POSADY POSZUKUJĄ

Panna
z niemiecką stenografją poszukuje posady początkującej maszynistki albo za kasjerkę. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „229". (12685

Retuszerka
malarka, przyjmie stałą posadę oraz wykonuje roboty w domu. Warunki do omówienia. Of. do Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Malarka." 12770

Panienka
z ukończoną szkołą handlową poszukuje posady. Zgł. pod „Posada" do Dz. B. 23284

Panna
z szkołą gospodarstwa domowego poszukuje posady na majątku od 1. IX. jako elewka. Of. pod „Panna" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (12755

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
bezkonkurencyjne przedsiębiorstwo handlu ziemiopłodami, nawozami sztucznemi i towarami kolonjalnemi. Do objęcia potrzeba ca. 30.000 zł. Zgłoszenia do admin. Dz. Bydg. pod „3333". (22760

Skład
z pokojem do wynajęcia. Szpitalna 8, gospodyni. 23292

Poszukuję
od 1. 10. br. ewtl. prędzej dobrze prosperującej restauracji i w dobrem położeniu. Zgł. z podaniem warunków dzierżawy proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „J. S". (23258

Karczmę
natychmiast wydzierżawię wieś kościelna blisko kolei. Osieczna, pow. Starogard, Nieborowski. 23255

MIESZKANIA

Pokój
z kuchnią kawałek ogrodu pod warzywo oraz duża stajnia nadająca się na warsztat do wydzierżawienia na 3 lata, czynsz z góry. Ul. Konopna 11. 23148

Pokoju
z kuchnią poszukuję. Płacę za rok z góry i remont. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „B. L." 12604

POKOJE

Stancja
dla uczni szkolnych, dobre utrzymanie, troskliwa opieka zapewniona. Chodkiewicza 42 wila. (23164

Ładny
pokój umeblow. z utrzymaniem i w domu telefon do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, I ptr. lewo. 12736

Małżeństwo
poszukuje pokoju umeblowanego w pobliżu dworca od 1. września. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Małżeństwo". (12737

Stancja
dla uczni szkolnych. Pomorska 36, II ptr. prawo. 12723

Pokój
dobrze umebl. od 1. 9. 28. do wynajęcia. Cieszkowskiego 7, I ptr. (12714

Przyjmę
uczni lub uczennice z całodziennem utrzymaniem, troskliwa opieka. Dworcowa 31a, II wejście, II p. l. (12692

Poszukuję
pokoju umebl. w pobliżu Placu Piastowskiego, Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Plac Piastowski". (12693

2 pokoje
umebl. z używaniem telefonu i fortepjanu do wynajęcia. Sniadeckich 21, II ptr. (12690

Przyjmę
uczni na stancję. Troskliwa opieka. Cieszkowskiego 5 III p. 12642

Pokój
z niekrępującem wejściem dla intelig. pana do wynajęcia. Wiad. Aleje Mickiewicza 1, skład. (12758

Pokój
z całodziennem utrzymaniem w dobrej rodzinie. Pianino do używania. Sniadeckich 52, II p. prawo od 10—4. (12615

Pokój
umebl. do wynajęcia dla 2 panów lub pań. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (23083

Stancja
dla uczni szkolnych. Hetmańska 23, II ptr. l. (12494

Pokój
umebl. do wynajęcia u Winkler, Zbożowy Rynek nr. 5, podw. prawo I ptr. 23234

Stancja
dla panienek. Troskliwa opieka, doskonałe odżywianie, fortepjan. Jaworowiczowa, Św. Jańska nr. 18, I piętro. (23220

Stancja
dla uczenic, troskliwa opieka, dobre odżywienie, blisko szkół. Ziółkiewiczowa, Szczecińska nr. 1. 12575

Pokój
frontowy balkonowy dla 1—2 osób z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Nakielska 19, II ptr. prawo. 21885

Przyjmę
uczni na stancję. Zgłoszenia Grudziądz, ul. Mickiewicza 4, skład cukierków. 23219

Stancja
dla uczenicy w inteligentnym domu, troskliwa opieka, dobre odżywienie, fortepjan. Swiętojańska 13, I piętro lewo. (22947

Pokój
dla dwóch solidnych panów z całem utrzymaniem lub bez z osobnem wejściem. Dolina nr. 25, I p. (23296

Pokój
umebl. z używaniem kuchni może być bezdzietne małżeństwo i panie. Garbary 11, I ptr. lewo oficyna. 12754

RÓŻNE

Krynica
chrześcijański pensjonat „Zośka" ul. Słotwińska, położony w najpiękniejszem miejscu zdrojowiska, komfortowo urządzony, posiada jeszcze wolne pokoje. 23206

Rubinkowo
dwór pod Toruniem poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem po zł 6,50 od osoby. Kuchnia dobra warszawska. Miejscowość bezwzględnie sucha. Adr. Skrzynka pocztowa 33, Toruń I. 23219

Baczność!
Poszukuję wspólnika na jezioro około 1000 mórg. Potrzebne najmniej 2—3 tys. zł. Rybak Oszuścik, Sumin, poczta Łubiana, pow. Kartuzy, stacja kolejowa Lipusz-Kościerzyna. Na odpowiedź znaczek. 22616

Spólnika
poszukuję do mego spichlerza, wymiany zboża, sprzedaży mąki, ospy, śrutu i kupna zboża, lub oddam ów śpichlerz. Wymiana miesięczna 3.000 ctr sprzedaż większa ilość. Spichlerz jest dobrze zaprowadzony. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „H. G. C."

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.



W SOBOTĘ DNIA 1. WRZEŚNIA OFICJALNIE

OTWIERAMY

NASZE MAGAZYNY

które po zupełnem odnowieniu Szan. Publiczności uprzejmie polecamy.

Specjalnej uwadze poddajemy wznowione następujące działy:

Szwalnia dla pań

Dział miarowy

Pracownia kuśnierska

Pracownia kołder

wykonując wszelkie zamówienia pod kierownictwem tylko pierwszorzędnych sił fachowych.

DOM TOWAROWY

B-cia Małeccy

BYDGOSZCZ, STARY RYNEK 23/25 TEL. 231

P. S. MUNDURKI i CZAPKI GYMNAZJUM KLASYCZNEGO w WSZYSTKICH WIELKOŚCIACH NADESZŁY





»WERBA« BYDGOSZCZ.